



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rodziny,
Polityki Senioralnej i Społecznej (27.)
w dniu 17 maja 2016 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie „Informacji o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2015 wraz z Uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka” (druk senacki nr 141).

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jarosław Duda)

Przewodniczący Jarosław Duda:

Kłaniam się, dzień dobry. Witam serdecznie na dwudziestym siódmym posiedzeniu Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej.

Dziś w porządku obrad jest jeden, ale jakże ważny punkt, a mianowicie rozpatrzenie „Informacji o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2015 wraz z Uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka”; druk senacki nr 141.

Witam bardzo serdecznie naszych dzisiejszych prelegentów i gości. Rozpocznę od pana rzecznika praw dziecka, pana Marka Michalaka. Witam, Panie Ministrze.

(*Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Dzień dobry.*)

Kłaniamy się.

Witam bardzo serdecznie pana dyrektora Gabinetu Rzecznika Praw Dziecka, a mianowicie pana Bartosza Sowiera – dzień dobry, Panie Dyrektorze. Witam panią Katarzynę Czaj-Trzecińską z biura rzecznika, dyrektora Zespołu Spraw Społecznych i Prawa Administracyjnego. Witam również panią Beatę Sobocińską, dyrektora Zespołu Edukacji i Wychowania w biurze rzecznika – kłaniam się. Witam również panią dyrektor Zespołu Spraw Rodzinnych i Nieletnich, panią Ewelinę Rzeplińską-Urbanowicz. Witam serdecznie panią dyrektor Zespołu Spraw Międzynarodowych i Konstytucyjnych, panią Agatę Jaształ – dzień dobry. Witam również rzecznika prasowego, Łukasza Sowę. Jest obecny, tak? Dzień dobry, Panie Rzeczniku. I bardzo serdecznie witam społecznego doradcę rzecznika praw dziecka, panią Agnieszkę Rękas – kłaniamy się, dzień dobry.

Witam oczywiście państwa senatorów. To jest komisja, która będzie dzisiaj wsłuchiwać się w informację o działalności Rzecznika Praw Dziecka.

Czy są uwagi do zaproponowanego porządku? Nie.

Nie sądzę, żeby był z nami na sali ktoś z przedstawicieli lobbystów... Nie ma nikogo takiego.

Zatem, Panie Ministrze, bardzo proszę, oddaję panu głos. I wsłuchujemy się w pana informację.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Bardzo dziękuję. Dzień dobry.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Zgodnie z dyspozycją zawartą w art. 12 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka mam przyjemność przedstawić informację o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2015 wraz z integralną częścią tej informacji, czyli Uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka. Informacja ta jest skonstruowana, tak jak w latach ubiegłych, na bazie 5 podstawowych, wymienionych w ustawie o Rzeczniku Praw Dziecka, praw przysługujących dzieciom – za chwilę omówię je ogólnie, a szczegółowo są one przedstawione w informacji. Są tam zarówno statystyki, jak i omówienie każdego wystąpienia generalnego dotyczącego danego prawa wraz z odpowiedziami na to wystąpienie, jakie otrzymałem od poszczególnych resortów. Przedstawione są także przykładowe sprawy indywidualne dotyczące poszczególnych praw, wpływające do biura.

Warto zaznaczyć, że w roku 2015 Biuro Rzecznika Praw Dziecka podjęło łącznie 49 tysięcy 674 sprawy, to jest ponad czteroipółkrotnie więcej niż w 2008 r. – to jest czas, kiedy obejmowałem urząd, porównywalny... Od 2013 r. liczba podejmowanych interwencji pozostaje na takim zbliżonym poziomie.

Informacja obok opisu wspomnianych 5 podstawowych praw zawiera także, zgodnie z ustawą o rzeczniku, opis spraw sądowych i administracyjnych, w których rzecznik praw dziecka brał udział. Osobne rozdziały poświęcone są działalności kontrolnej, współpracy z organami władzy oraz instytucjami państwowymi, współpracy międzynarodowej i upowszechnianiu praw dziecka – bo taki obowiązek też został na rzecznika nałożony. Jak już powiedziałem, integralną częścią są Uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka, ale o tym za chwilę. Do informacji dołączonych zostało dwadzieścia załączników. Zawierają one opis ekspertyz, wykaz spraw, porównania statystyczne, wyciągi z raportów z badań, które rzecznik przeprowadzał. W tym raporcie jest dodatkowo... Bo to był rok, kiedy Polska składała raport przed Komitetem Praw Dziecka Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rzecznik praw dziecka przedłożył raport alternatywny. Treść tego raportu znajduje się we wspomnianej informacji. Jest to takie zebranie informacji o przestrzeganiu praw dziecka, w odniesieniu do informacji rządowej, na przestrzeni ostatnich 10 lat. To jest taka dodatkowa kwestia.

I teraz przejdę do omawiania wspomnianych 5 praw, wymienionych w ustawie o Rzeczniku Praw Dziecka. To znaczy 5 kategorii, bo samych praw jest więcej. Pierwszym prawem, w związku z którym były podejmowane interwencje – one zostały zakwalifikowane w tej właśnie kategorii

– jest prawo do życia i ochrony zdrowia dzieci. Liczba interwencji i podejmowanych spraw w roku ubiegłym wynosiła 6 tysięcy 119. Dotyczyły one przede wszystkim dostępności do lekarzy specjalistów, kosztów leczenia, epidemii próchnicy, dostępności do leczenia uzdrowiskowego, rehabilitacji dzieci, ochrony zdrowia i życia dziecka nienarodzonego, szczepień ochronnych, przestrzegania praw małoletnich pacjentów, sytuacji tzw. okien życia, koszyka świadczeń gwarantowanych dla dzieci, organizacji opieki zdrowotnej nad populacją wieku rozwojowego, organizacji i funkcjonowania placówek służby zdrowia, błędów lekarskich i dochodzenia roszczeń związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych, monitorowania losów dziecka od momentu urodzenia oraz bezpieczeństwa na salach i placach zabaw. W rozdziale poświęconym tej kategorii omówione są oczywiście wystąpienia generalne i sprawy indywidualne.

Największą kategorią spraw, które rzecznik podejmował w 2015 r., są – podobnie zresztą jak rok wcześniej – sprawy związane z prawem do wychowania w rodzinie. Ich liczba w zeszłym roku osiągnęła 24 tysiące 851, co stanowi niemal połowę ogólnej liczby spraw podejmowanych przez rzecznika. Dotyczyły one przede wszystkim realizacji prawa dziecka do obojga rodziców, realizacji kontaktów dziecka z rodzicami, realizacji orzeczeń sądowych, małych dzieci w systemie pieczy zastępczej, procedury wysłuchania małoletniego, ochrony praw dziecka w postępowaniu prowadzonym na podstawie konwencji haskiej dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, prawa dziecka do poznania tożsamości, postępowania o odebranie osoby podległej władzy rodzicielskiej lub pozostającej po opieką, małoletnich matek w placówkach, i to we wszystkich rodzajach placówek, wsparcia rodziny biologicznej przeżywającej trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych, odbierania dzieci z powodu ubóstwa rodziców, przestrzegania praw dzieci umieszczonych w systemie pieczy zastępczej, ochrony praw dziecka w procedurze adopcyjnej, funkcjonowania placówek wsparcia dziennego, ochrony praw małoletnich cudzoziemców, a także ratyfikacji trzeciego protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka.

Trzecią kategorią są prawa dziecka do godziwych warunków socjalnych. Rzecznik podjął w 2015 r. 3 tysiące 240 spraw związanych z tym prawem. Dotyczyły one przede wszystkim alimentacji dzieci oraz świadczeń z funduszu alimentacyjnego, problemów mieszkaniowych, w tym eksmisji, egzekucji świadczeń alimentacyjnych za granicą zasądzonych orzeczeniami polskich sądów, głodu wśród dzieci, roszczeń majątkowych wobec dziecka, przyznawania zasiłku macierzyńskiego, przyznawania renty rodzinnej w drodze wyjątku, procedury przyznawania świadczeń rodzinnych, przyznawania świadczeń w ramach koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego oraz świadczeń wynikających z orzeczenia o niepełnosprawności.

Czwartą kategorią jest prawo do nauki, szeroko pojęta edukacja we wszystkich miejscach, gdzie jest ona dzieciom zabezpieczana. Takich spraw podjętych przez Biuro Rzecznika Praw Dziecka było w 2015 r. ogółem 8 tysięcy 307. Dotyczyły one przede wszystkim oceniania uczniów, odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli, przyjmowania dzieci do żłobka i ich pobytu w nim, organi-

zacji pracy szkół, treści podstawy programowej kształcenia ogólnego, procesu rekrutacji dzieci do przedszkola, pobytu w placówce dziecka przewlekle chorego, wsparcia dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w przedszkolach i szkołach, wyrównywania braków edukacyjnych, pomocy psychologiczno-pedagogicznej, nierównego traktowania i dyskryminacji dzieci, bezpieczeństwa i higieny w przedszkolu i szkole, wagi tornistrów uczniowskich, żywienia w jednostkach systemu oświaty, dożywiania dzieci w szkole, funkcjonowania młodzieżowych ośrodków wychowawczych i młodzieżowych ośrodków socjoterapii, organizacji wypoczynku dzieci i młodzieży, zasadności wniosków kierowanych w sprawach uczniów do sądów i organów ścigania, dowożenia dzieci do szkół i przedszkoli, w tym dzieci z niepełnosprawnościami, oraz problemu wszawicy.

Piąta kategoria spraw dotyczyła prawa dzieci do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem. Takich spraw było 5 tysięcy 172, z naciskiem przede wszystkim na te związane z przemocą o charakterze fizycznym, ponieważ jako naruszenie prawa do życia bez przemocy psychicznej można zakwalifikować też omówione już sprawy z kategorii prawa do życia w rodzinie, w kwestiach dotyczących rozdzielenia czy uniemożliwiania dziecku kontaktu z rodzicem, czy wręcz alienacji rodzicielskiej. W omawianej tu kategorii sprawy dotyczyły przede wszystkim zaniedbywania i przemocy w środowisku domowym, przemocy psychicznej, fizycznej i seksualnej, przemocy rówieśniczej, przemocy w szkołach, przedszkolach, żłobkach oraz innych formach opieki, w tym przemocy instytucjonalnej, przemocy w placówkach o charakterze wychowawczym, socjoterapeutycznym i resocjalizacyjnym, naruszania prawa do prywatności, a także form niegodziwego traktowania dzieci.

W 2015 r. rzecznik praw dziecka skierował ogółem do ministrów oraz innych organów i instytucji 116 wystąpień o charakterze generalnym. Treść tych wystąpień i udzielone informacje zwrotne zostały zamieszczone w odpowiedniej tabeli w informacji rocznej, a opis każdego z nich, jak już wcześniej powiedziałem, jest w rozdziałach dotyczących opisu poszczególnych praw.

Ponadto, rzecznik, korzystając z ustawowych kompetencji, zgłaszał udział w postępowaniach sądowych i brał w nich udział na prawach przysługujących prokuratorowi, jeśli uznał, że istnieje zagrożenie dobra dziecka w toczącym się postępowaniu. W 2015 r. rzecznik praw dziecka skorzystał z tego uprawnienia 231 razy.

Istotnym elementem działalności rzecznika praw dziecka jest podejmowanie czynności kontrolnych w następstwie otrzymanych sygnałów o nieprawidłowościach, jak również z własnej inicjatywy, z urzędu. W 2015 r. rzecznik zbadał na miejscu łącznie 162 sprawy. Kategorie tych spraw opisane są też w rozdziale dotyczącym kontroli. Przeprowadzono kontrole w różnego rodzaju formach pieczy zastępczej, młodzieżowych ośrodkach socjoterapii, młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, samodzielnych publicznych zakładach opieki zdrowotnej, centrum usług socjalnych, przytulisku dla kobiet i domu pomocy społecznej. Tradycyjnie w okresie letnim rzecznik skontrolował również 139 miejsc wypoczynku dzieci i młodzieży, co zakończył raportem przedstawianym Ministerstwu Edukacji Narodowej.

W ramach współpracy z Najwyższą Izbą Kontroli rzecznik praw dziecka dokonał analizy akt wytypowanych przez NIK 33 spraw opiekuńczych, w których decyzją sądu odebrano dzieci z rodziny. Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła w zeszłym roku takie badanie, sprawdzając, czy doszło do odebrania dzieci wyłącznie ze względów socjalnych. 33 sprawy wymagały dodatkowej analizy akt sądowych, o co został poproszony rzecznik praw dziecka. Dokonana przez rzecznika analiza tych postępowań sądowych nie wykazała naruszenia praw dziecka do wychowania w rodzinie, czyli nie potwierdziła zaistnienia sytuacji, w której wyłącznie względy socjalne byłyby powodem odebrania dziecka z rodziny.

Przewodniczący Jarosław Duda:

Panie Ministrze, przepraszam, że przerywam, ale czy ma pan informacje dotyczące tego, ile było w roku 2015 przypadków, jeśli chodzi w ogóle o kwestie połączonych... oraz inne patologiczne sytuacje rodzin, gdzie dziecko zostało odebrane?

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Są statystyki, ale tutaj skupiliśmy się wyłącznie na kwestiach socjalnych.

*(Przewodniczący Jarosław Duda: Nie było pytań, tak?)
Ale możemy przedstawić...*

W zeszłym roku rzecznik uczestniczył też w pracach zespołów problemowych – Zespołu do spraw Zwalczenia i Zapobiegania Handlowi Ludźmi, a także Zespołu do spraw Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Powołał zespoły do spraw standaryzacji MOS, MOW, placówek opiekuńczo-wychowawczych, które to zespoły wypracowały propozycje zmian. Obecnie te zmiany są już w prawodawstwie, wprowadzone czy to rozporządzeniem ministra edukacji narodowej, czy to zaleceniem ministra pracy.

Pracownicy rzecznika bądź jego przedstawiciele, a także rzecznik osobiście wielokrotnie w zeszłym roku uczestniczyli w posiedzeniach Sejmu, Senatu, poszczególnych komisji, gdzie sprawy dziecięce były podejmowane i omawiane.

W 2015 r. rzecznik wydał ponadto opinię do 32 aktów normatywnych.

W zeszłym roku kontynuowała pracę powołana przy Rzeczniku Praw Dziecka komisja kodyfikacyjna prawa rodzinnego, której zadaniem jest całościowa analiza funkcjonowania przepisów prawa pod kątem zabezpieczenia dobra dziecka. Jest realna szansa, że w tym roku komisja zakończy swoje prace nad kodeksem rodzinnym i opiekuńczym oraz że rzecznik będzie już mógł przedstawić ustawodawcy całościowe propozycje zmian we wspomnianym zakresie.

Zeszły rok to jest też promocja praw dziecka i udział w wielu wydarzeniach dotyczących edukacji w zakresie praw dziecka. Łącznie w spotkaniach z rzecznikiem w roku 2015 r. wzięło udział 58 tysięcy dzieci i młodzieży z terenu całej Polski.

Honorowym patronatem Rzecznika Praw Dziecka zostało objętych w 2015 r. 287 wydarzeń i inicjatyw, organizowanych przede wszystkim przez organizacje pozarządowe, placówki naukowe, ale także przez organy administracji państwowej i samorządowej.

Ważnym elementem zeszłorocznej pracy rzecznika było także prowadzenie ogólnopolskich kampanii społecznych. Nieprzerwanie prowadzona jest kampania „Reaguj na przemoc wobec dzieci. Masz prawo”, a w 2015 r. została także przeprowadzona kolejna odsłona kampanii antyprzemocowej, tym razem pod hasłem „Bicie. Czas z tym skończyć”. Tym samym rzecznik zwrócił uwagę na problem przemocy wobec dzieci. Ważną zeszłoroczną kampanią była także wakacyjna kampania skierowana do młodzieży, pt. „Odważa ratuje życie”, która miała za zadanie zwrócić uwagę dzieci i młodzieży na to, że odwaga to nie tylko siła i pewność siebie, ale przede wszystkim umiejętność podejmowania mądrych decyzji, zdolność do asertywnych postaw i odpowiedzialność za siebie oraz bliskich.

W zeszłym roku tradycyjnie został rozstrzygnięty konkurs na najlepsze prace magisterskie i doktorskie, co też pobudza do analizowania tematyki praw dziecka. Jest tak, że prace nagradzane są także na bieżąco wydawane w ramach Biblioteki Rzecznika Praw Dziecka. Ale ponadto w zeszłym roku w ramach biblioteki rzecznika wydano prace pt. „Przemoc w wychowaniu. Między prawnym zakazem a społeczną akceptacją”, „Cyberprzestępstwa seksualne na szkodę małoletniego w polskim i amerykańskim porządku prawnym” oraz „Konwencja o prawach dziecka – wybór zagadnień (artykuły i komentarze)” – ta ostatnia praca całościowo traktuje konwencję, w dwudziestą piątą rocznicę jej uchwalenia. Wydano także książkę „Prawa dziecka – dokumenty Organizacji Narodów Zjednoczonych”. Jest to kolejne wydawnictwo, wcześniej była książka dotycząca dokumentów Rady Europy. Jest to wypełnienie jednego z kierowanych do Polski zaleceń Komitetu Praw Dziecka Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rzecznik praw dziecka dobrowolnie przyjął na siebie to zadanie i je realizuje. Gdyby któreś ze wspomnianych wydawnictw państwa senatorów zainteresowało, to z przyjemnością je przekażemy. Tylko proszę o taką informację.

Mówiłem już, że złożyliśmy w zeszłym roku raport alternatywny do Komitetu Praw Dziecka. Ten raport znajduje się w załączniku. Warto też zauważyć, że większość uwag zawartych w raporcie rzecznika znalazła odzwierciedlenie w zaleceniach Komitetu Praw Dziecka skierowanych do Polski, aczkolwiek, jak też państwo wiecie, nie ze wszystkimi uwagami końcowymi sam rzecznik się zgodził. Mam tu na myśli chociażby zalecenie likwidacji „okien życia”. Ale ten temat rzecznik podejmował już 2 lata wcześniej, kiedy skierował do rządu taki wniosek, można powiedzieć, zapobiegający temu, co było do przewidzenia, że się wydarzy. I wtedy stanowisko rządu było jednoznaczne: coś, co dobrze funkcjonuje i ratuje życie dzieci, ma zostać.

I teraz integralna część informacji, na którą szczególnie zwracam uwagę. Bo przedstawiany do tej pory opis działań, które zostały podjęte, inicjatyw, jest niezwykle ważny, istotny, bo pokazuje naszą całoroczną pracę, ale część dotycząca uwag o stanie przestrzegania praw dziecka to jest coś, czym

szczególnie chciałbym zainteresować, bo do rozwiązania wielu omówionych tu problemów potrzebna jest inicjatywa ustawodawcza. I tutaj za chwilę wspomnę o tym, co wydarzyło się w zeszłym roku, też dzięki Senatowi, za co jestem niezwykle wdzięczny. Bo zabezpieczenie prawa dziecka do obojga rodziców, zmiana przepisu art. 58, to była inicjatywa senacka, przeprowadzona i uchwalona w zeszłym roku.

Ale z takich... Ja pozwoliłem sobie podzielić na 2 części... omówić poszczególne prawa wraz z uwagami, ale też wskazać, co udało się w zeszłym roku zrealizować z inicjatywy rzecznika praw dziecka. Bo zawsze mówimy o tym, czego brakuje, a tutaj warto się na chwilę pochylić nad konkretnymi, bo to jest nasza wspólna praca – parlamentu, rządu i instytucji kontrolnej, jaką jest rzecznik praw dziecka.

Myślę, że jeżeli chodzi o pierwsze prawo, do życia i ochrony zdrowia, to najbardziej chciałbym zwrócić uwagę na 3 kwestie, w tym 2 zrealizowane od początku do końca. Pierwsza to jest coś, o co... Zresztą o wszystkie 3 rzecznik apeluje od 2008 r. I udało się zrealizować – i tutaj ogromne słowa uznania dla ministra zdrowia, pana profesora Zembali, który potraktował ten temat priorytetowo – uszczelnienie systemu monitorowania losów dziecka, systemu wzmacniającego opiekę medyczną nad dziećmi. My mieliśmy do czynienia z sytuacjami, ja może przypomnę... Były przypadki, kiedy dzieci zostały zagłodzone, dzieci zostały skrajnie zaniedbane. I wtedy wszyscy pytali, gdzie był lekarz, dlaczego nikt nie zwrócił uwagi. A lekarz nie miał szansy się takimi dziećmi zająć, ponieważ nigdy się z nimi do niego nie zgłoszono. Nieraz były one u jakiegoś znachora albo gdzieś, a nie były odnotowane w systemie opieki medycznej. Ponieważ nasz system nakazywał zgłoszenie przez szpital do USC i nadanie numeru PESEL, a potem na kilka lat – jeśli rodzice zaniedbali sytuację – o dziecku się zapominało. Dopiero jak dziecko miało iść do szkoły, to przychodziło przypomnienie, wtedy faktycznie system edukacyjny się o takie dziecko upominał. Teraz już tak nie jest, teraz już jest obowiązek zgłoszenia... To zostało zapisane w treści rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie standardów postępowania medycznego przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych z zakresu opieki okołoporodowej sprawowanej nad kobietą w okresie fizjologicznej ciąży, fizjologicznego porodu, porożu oraz opieki nad noworodkiem. Teraz nie powinno już być takich sytuacji jak wspomniane.

Druga kwestia – bo ja podzieliłem temat systemu monitorowania losów na 3 takie ważne części – to jest dokumentacja, książeczka zdrowia dziecka. Ona też została wprowadzona rozporządzeniem, najpierw została wpisana do ustawy o prawach pacjenta, a później rozporządzeniem ministra zdrowia został określony wzór tej książeczki. To jest niezwykle ważny dokument, to jest taki paszport zdrowotny każdego dziecka. Obecnie lekarz, patrząc, widzi historię dziecka, widzi, co zostało zrobione, widzi, czego już nie trzeba robić, bo już określone zapisy pozwalają mu na podjęcie właściwej decyzji. Ale widzi też, czy dziecko jest zadbane, czy jest na bieżąco badane zdrowotnie, czy wszelkie zabiegi, które są wobec niego potrzebne, są wykonywane, czy bilanse są robione na bieżąco. Do tej książeczki udało się też wprowadzić, o co postulował rzecznik, informację o żywieniu dzieci i informację o stanie uzębienia,

o kontakcie ze stomatologiem. To niezwykle istotne. I to jest coś naprawdę bardzo ważnego dla polskich dzieci, co się pojawiło.

I trzecia kwestia, która została opracowana, jeszcze nie jest wdrożona – czekam na przychylność ministra zdrowia i wydanie odpowiedniego rozporządzenia – to jest opracowanie standardów w zakresie profilaktyki w opiece zdrowotnej dla dzieci od piątego do osiemnastego roku życia. Tam będą określone wszystkie czasy, okresy, kiedy, co, w jaki sposób... To wszystko już zostało przygotowane, przede wszystkim przekonsultowane z Polskim Towarzystwem Pediatrycznym, zaakceptowane przez środowisko jako możliwe do wdrożenia.

Konsekwentnie i uparcie rzecznik zwraca uwagę na stan uzębienia polskich dzieci i dostępność do usług z zakresu stomatologii dziecięcej. Tu nie mamy powodów do hurraoptymizmu, niewiele udało się zrobić na przestrzeni tych wszystkich lat, o których mówię, nie tylko w zeszłym roku. W zeszłym roku co prawda postulat rzecznika dotyczący objęcia bezpłatnym świadczeniem gwarantowanym lakowania pierwszych zębów trzonowych u dzieci do 18 roku życia został wpisany... I to się udało. Zostało też wydane zarządzenie prezesa NFZ, ale niezgodne z intencjami rzecznika. Chodzi o preferencje dotyczące leczenia dzieci szkolnych. Zostało wydane tylko zarządzenie, w którym mowa o tym, że gabinet w szkole jest dodatkowo punktowany. A nam nie chodziło o to, żeby gabinet w szkole był punktowany, tylko żeby dzieci szkolne miały możliwość dostępu do takiego gabinetu. Bo obecnie on dostaje dodatkowe punkty, ale dziecko może do niego nigdy nie zajrzeć, mogą tam przychodzić na przykład tylko dorośli. Tak więc punkty powinny być za leczenie dzieci i za zatrudnienie pedodonty, czyli specjalisty od leczenia dzieci. Bo to też gwarantuje optymalną opiekę dla dzieci. Ale poprawie, jeśli chodzi o stomatologię, uległa dostępność dla dzieci z niepełnosprawnością. Dzisiaj faktycznie w każdym województwie przynajmniej 2 placówki zabezpieczają już wykonywanie świadczeń dla dzieci z niepełnosprawnością. A są takie województwa, gdzie takich placówek jest 5 i więcej. Stan rzeczy sprzed zeszłego roku był taki, że w niektórych województwach nie było gdzie się zgłosić z dzieckiem.

Rzecznik zwracał też uwagę – i zostało to dookreślone – na dostępność dla dzieci do produktów leczniczych wydawanych bez recepty. Ja stoję na stanowisku, że odpowiedzialność za podawanie leków jest odpowiedzialnością dorosłych, a nie dzieci, i one powinny być tutaj chronione. Wspomniana kwestia została zapisana w ustawie o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw i w prawie farmaceutycznym. Zwiększono ochronę prawa dziecka do zdrowia i życia. Nowelizacja zagwarantowała, że obrót detaliczny produktami leczniczymi zawierającymi w składzie określone substancje o działaniu psychoaktywnym i posiadającymi kategorię dostępności „wydawane bez przepisu lekarza – OTC” mogą prowadzić wyłącznie apteki ogólnodostępne i punkty apteczne. Zostało to zapisane. Rzecznik wydał także opinię na temat rozporządzenia dotyczącego dostępu dzieci do produktów hormonalnych, w której zajął stanowisko, że nie powinny one być dostępne dzieciom bezpośrednio, tylko za pośrednictwem lekarza.

W zeszłym roku wydarzyło się też coś wyjątkowego, ważnego, jeśli chodzi o żywienie dzieci. Obecnie, już w czasie obowiązywania prawa dotyczącego żywienia dzieci w szkołach, w placówkach oświatowych – jest to zresztą prawo bardzo ważne i potrzebne... Najpierw wspomniane kwestie zostały wpisane do ustawy, o co zabiegałem od 2012 r., a później w rozporządzeniu ministra faktycznie została uregulowana sprawa norm żywieniowych w szkołach. To nawet ważniejsze... Choć w opinii publicznej częściej mówimy – to też jest ważne – o sklepikach szkolnych. Teraz zaapelowałem do ministra zdrowia, o taką refleksję nad tym, co zostało zrobione. Bo faktycznie być może gdzieś pewne kwestie zostały przeregulowane. Ale to wszystko było potrzebne, to było niezwykle potrzebne, żeby chronić zdrowie dzieci. Mieliśmy do czynienia z absolutnym wzrostem procentowym, jeżeli chodzi o przypadki nadwagi i otyłości, a dane za zeszły rok pokazują, że tendencja się troszeczkę zmienia. Oby ten stan się utrzymał. Tak że wspomniane działanie było bardzo ważne.

Coś, o czym już powiedziałem – i chciałbym tutaj jeszcze raz wyrazić wdzięczność, przede wszystkim wobec państwa senatorów, bo to tu znalazłem zrozumienie dla tego postulatu – to jest pełniejsza ochrona praw dziecka do wychowania przez oboje rodziców. Mam tu na myśli przeprowadzenie projektu wypracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Rodzinnego przy Rzeczniku Praw Dziecka, przeprowadzenie przez całą drogę legislacyjną i uchwalenie. Chodzi o zmianę treści art. 58 i 107 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, o porozumienie małżonków, o ograniczanie władzy – kiedyś ona była ograniczana z klucza, a teraz już nie musi tak być – wprowadzenie do polskiego prawa przepisu, w którym mowa o prawie dziecka do obojga rodziców, który brzmi następująco: „sąd, uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, rozstrzyga o sposobie wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem”. Bardzo ważne jest to sformułowanie „prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców”. Myślę, że to taki bardzo ważny kierunkowskaz, pokazujący, co jest istotne. Do tej pory mówiliśmy ciągle o prawie dorosłych do dziecka. A tutaj perspektywa dziecięca... Ona może niwelować konflikt okolorozwodowy. Bo patrząc przez pryzmat dziecka, można odpuścić w przypadku niektórych takich zatargów.

Zeszły rok to też realizacja postulatu rzecznika o ograniczenie tzw. adopcji ze wskazaniem. Ja wielokrotnie przedstawiałem konkretne informacje, pokazujące, że pod płaszczykiem takiej adopcji dochodziło do sytuacji wskazujących na handel ludźmi, na przedmiotowe traktowanie dziecka. To zostało w zeszłym roku ograniczone, wprowadzono odpowiednie zapisy ograniczające wspomniane zjawisko. Odnotowuję to jako coś bardzo ważnego.

Ponadto zeszłym roku zespoły standaryzacyjne, które powołałem przy Rzeczniku Praw Dziecka, opracowały projekt standaryzacji młodzieżowych ośrodków wychowawczych i młodzieżowych ośrodków socjoterapii. I efekt tego, przekazany półtora roku temu w wystąpieniu generalnym do ministra edukacji... Poskutkowało to wydaniem odpowiedniego rozporządzenia we wspomnianym zakresie, ono dzisiaj już w większości obowiązuje...

(Głos z sali: Od września...)

...częściowo od września, mamy jeszcze pewne dodatkowe pomysły, które rzecznik na bieżąco kieruje do pani minister. I druga sprawa to jest standaryzacja placówek opiekuńczo-wychowawczych. Część wypracowanych pomysłów znalazła się w rozporządzeniu ministra, zostało ono w całości przekazane jako wytyczne, szczególnie dla prowadzących placówki i organów kontroli sprawdzających te placówki.

W 2015 r. zrealizowano także postulat rzecznika praw dziecka w zakresie potrzeby wprowadzenia zmian w zasadach wewnątrzszkolnego oceniania, tak aby system ten budował pozytywny stosunek uczniów do zajęć wychowania fizycznego.

W zeszłym roku także... Zresztą rzecznik zwraca uwagę na tę kwestię konsekwentnie od 2011 r. Ale zmiany, o których tu mowa, postępowały w zeszłym roku, a teraz zostały dopełnione. Chodzi o właściwe zabezpieczenie dzieci przesłuchiwanym w postępowaniach dyscyplinarnych prowadzonych wobec nauczycieli. Mieliśmy tu do czynienia z bardzo dużą luką i dysproporcją w stosunku na przykład do przesłuchiwania, wysłuchiwanie dzieci przed sądami czy w prokuraturze. Przed komisjami dyscyplinarnymi nie były one zupełnie chronione, nie miały zupełnie żadnego oparcia ani żadnej pomocy psychologicznej, wielokrotnie musiały patrzeć prosto w oczy osobie, której musiały powiedzieć, co im zrobiła, wiedząc o tym, że jutro spotkają się z nią na lekcji. To było absolutnie niedopuszczalne. Zwracaliśmy na to uwagę też przed komitetem praw dziecka. Ale dokładnie dzisiaj wchodzi w życie nowelizacja Karty Nauczyciela, która wypełnia, jak myślę, 80% wniosków, które składał rzecznik praw dziecka. Tak więc o pozostałych 20% na pewno będę jeszcze, że tak powiem, pukał.

Pełniejszej ochronie praw dziecka podczas zorganizowanego wypoczynku dla dzieci i młodzieży będą służyły znowelizowane przepisy ustawy o systemie oświaty. Jest tam wiele... Zresztą rzecznik na bieżąco analizuje i przepisy, i praktykę dotyczące wspomnianej kwestii. I trzeba tutaj też z satysfakcją powiedzieć, że sytuacji niewłaściwych, niedobrych dla dzieci, naruszających ich prawa podczas wypoczynku jest stanowczo mniej. Wykazują to i kontrole rzecznika, i kontrole kuratorskie, i doniesienia medialne wskazujące na niewłaściwe zachowania.

Rzecznik wielokrotnie podnosił problem braku zintegrowanego systemu bezpłatnej pomocy prawnej. To także uległo zmianie w zeszłym roku.

Z satysfakcją muszę też odnotować – to dotyczy zeszłego roku i kawałka bieżącego roku – zwiększenie oferty programowej dla dzieci w mediach publicznych. Ja wiele razy pokazywałem, że media publiczne zupełnie sobie podarowały przekazywanie dzieciom czegośkolwiek. Aż tu nagle wraca „Teleranek”, program „Jedyńka dzieciom” w programie 1 Polskiego Radia zostaje wydłużony o 100% i pojawia się Radio dzieciom z nową ramówką. To też istotne.

I jeszcze przedstawiłbym... Jeśli trzeba będzie, to później omówię, ale przynajmniej tak zajątkowo przedstawię uwagi, które rzecznik składa odnośnie do poszczególnych praw. Niektóre powtarza, bo jeśli coś nie zostało zrealizowane, to my też nie odpuuszczamy. Bo to dalej dotyczy dzieci i powinno być realizowane. Tak więc w obrębie prawa do życia i ochrony zdrowia zwracam uwagę na jakość

świadczeń medycznych udzielanych dzieciom, to znaczący na nieprawidłowości w tym zakresie, na niedoszacowanie świadczeń pediatrycznych i stomatologicznych dla dzieci. Tu niezwykle istotne jest, żeby zrealizować postulat skierowania wyceny świadczeń do Agencji Oceny Technologii Medycznych i urealnienia tej wyceny, tzn. doszacowania procedur pediatrycznych. To nie jest tak, że mały człowiek to 1/2 człowieka i 1/2 kosztów. Wręcz przeciwnie, dzieci wymagają specjalnego doszacowania. Ale tym muszą się zająć specjaliści w agencji.

Zwracam uwagę na konieczność corocznego badania każdego dziecka przez lekarza pediatrę, taki postulat jest podnoszony. Gdyby standardy, o których mówiłem, weszły w życie, to ten postulat byłby wypełniony. Zwracam też uwagę na niewystarczający dostęp do lekarzy specjalistów, na brak standardów medycznych w profilaktyce zdrowotnej dzieci w wieku od pięciu do osiemnastu lat. To jest to, o czym mówiłem. Wspomniane rozwiązania mogą w tym roku ujrzeć światło dzienne. Z przyjemnością odnotuję to w uwagach pozytywnych.

Zwracałem też uwagę na jakość świadczeń i dostępność do opieki psychiatrycznej. Tu jest zapas. Od kilku lat rzecznik analizuje sytuację w poszczególnych regionach i zwraca uwagę, że jest niedoszacowanie – miało to miejsce w zeszłym roku, agencja się tym zajęła. Przede wszystkim dostępność do opieki psychiatrycznej jest tragiczna.

Zwracam także uwagę na niedostateczne działania podejmowane na rzecz poprawy stanu uzębienia dzieci, na problem nadwagi i otyłości wśród dzieci, na jakość opieki położniczej, na niedostateczną opiekę zdrowotną w przedszkolach i szkołach, na niewystarczającą współpracę pomiędzy podmiotami udzielającymi świadczeń zdrowotnych, na ograniczoną dostępność do terapii prowadzonych w ramach niekomercyjnych badań klinicznych oraz do niektórych nowoczesnych leków, na samouszkodzenia, próby samobójcze, samobójstwa dzieci. Dalej nie mamy odpowiednich statystyk i odpowiedniej metodologii zliczania tego zjawiska, ciężko jest więc postawić właściwą diagnozę, żeby później zaaplikować odpowiednie leczenie.

Zwracam uwagę na problem wspierania młodych rodziców, w tym rodziców małoletnich, na ograniczoną dostępność do terapii dla dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu, na spożywanie alkoholu przez kobiety w ciąży... Mówię tu o spożywaniu alkoholu, ale myślę też o innych środkach, które są niekorzystne dla dzieci, absolutnie nie powinny być przyjmowane. Tutaj z jednej strony jest takie przyzwolenie społeczne i brak odpowiedniego ostracyzmu w tym zakresie, reakcji społecznej, a z drugiej strony – brak instrumentów, które by pozwalały jakkolwiek na reakcję.

Zwracam uwagę na używanie przez dzieci alkoholu i innych środków psychoaktywnych, na ograniczoną dostępność do biegłych sądowych w zakresie wielu dziedzin medycyny oraz niezbędnych w orzekaniu o niepełnosprawności, na używanie przez młodzież leków w celach niemedycejskich i na problem szczepień ochronnych u dzieci. Z satysfakcją odnotowuję wczorajsze informacje dotyczące powiększenia oferty, jeśli chodzi o szczepienia przeciwko pneumokokom, to ważne.

Zwracam też uwagę na zmniejszającą się liczbę dzieci i młodzieży korzystających z leczenia uzdrowiskowego oraz na występowanie w przedszkolach i szkołach wszawicy.

No i problem, co do którego wydawało się już, że będzie on rozwiązany, ale nie został on rozwiązany i dalej jesteśmy w trudnej sytuacji. A jest to problem łatwy do rozwiązania. Może Senat podjąłby inicjatywę ustawodawczą w tej kwestii? Mam tu na myśli szkodliwość korzystania przez dzieci z solariów. Wydawałoby się, że to kwestia niszowa, że jest niewiele takich przypadków, a tymczasem mamy do czynienia z naprawdę masowym zjawiskiem prowadzenia dzieci komunijnych do opalenia przed pierwszą komunią. A specjaliści, i to zagraniczni, z WHO... Teraz gościłem panią dyrektorkę WHO, która jeszcze potwierdziła odpowiednimi badaniami... Ale i nasi specjaliści wysokiej klasy, jak chociażby pan profesor Rutkowski, mówią, że naprawdę czerniak dotyka dzieci w związku z solariami. Wprowadzony do polskiego prawa zakaz korzystania z solariów przez dzieci uchroniłby je od konsekwencji, od zachorowań na czerniaka. Większość krajów w Europie taki zakaz wprowadziła, to nie jest jakiś napad na niepodległość opiekunów, dorosłych, rodziców. To jest ochrona dzieci przed złym zjawiskiem.

Senator Antoni Szymański:

Ja zgłaszam się, żeby zadać pytanie – Panie Przewodniczący, jeśli można – bo myślę, że będzie nam bardzo trudno omawiać każde z wystąpień. Bo tych wystąpień było bardzo, bardzo wiele. One są w mojej ocenie istotne, bardzo ważne, ale obawiam się, czy będziemy mieli czas na dyskusję. Bo w przypadku realizowania w takiej formule...

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Ja już kończę, Panie Senatorze. Ja tylko wymienię...)

Dobrze. Ja tylko sygnalizowałem.

Przewodniczący Jarosław Duda:

Panie Przewodniczący, będziemy mieć czas. Jak rozumiem, mamy salę i się nie spieszymy, tak że możemy wykorzystać...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, mamy jeszcze całą godzinę na dyskusję, tak że, jak myślę, wyczerpiemy...

Proszę bardzo, Panie Rzeczniku. Ale proszę już przejść do konkluzji, do takich zamykających...

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Tak, tak, ja już teraz mówię tylko o aktualnych uwagach. W kategorii dotyczącej prawa do wychowania w rodzinie zwracam uwagę na wspomaganie bądź brak wspomaganie rodzin biologicznych, na konieczność podnoszenia kompetencji rodzicielskich, na prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, na konieczność uregulowania problemu tzw. porwań rodzicielskich, na niską świadomość rodziców odnośnie do konsekwencji wprowadzenia dziec-

ka za granicę, na stabilność środowiska wychowawczego dzieci umieszczanych w pieczy zastępczej, na małe dzieci umieszczane w instytucjonalnej pieczy zastępczej – niestety, niezgodnie z ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, nadal małe dzieci trafiają do pieczy instytucjonalnej – na sądowe monitorowanie losów dziecka i jego biologicznej rodziny, na przewlekłość postępowań sądowych... To są tak naprawdę uwagi, które są powtarzane na przestrzeni lat.

Zwracam uwagę także na funkcjonowanie sądownictwa rodzinnego, na ograniczanie dzieciom przebywającym poza rodziną biologiczną kontaktów z bliskimi, na niski procent adopcji dzieci z niepełnosprawnością, na zagwarantowanie nieletnim matkom możliwości wychowywania dziecka, na niedostateczną reprezentację dziecka, na nieskuteczność postępowań wykonawczych, na nieskuteczność postępowań o egzekucję kontaktu dziecka z rodzicem, na konieczność wysłuchania dziecka w sprawach jego dotyczących, na brak procedury wysłuchania dziecka w postępowaniu cywilnym, na upowszechnienie mediacji w sprawach rodzinnych, na brak zintegrowanego systemu pozyskiwania informacji przez sądy, na status kuratora sądowego w sprawach rodzinnych i opiekuńczych, na brak podejmowania przez placówki opiekuńczo-wychowawcze działań na rzecz powrotu dzieci do rodzin biologicznych, na objęcie wszystkich dzieci pozbawionych opieki rodziny biologicznej systemem pieczy zastępczej, na uregulowanie sytuacji prawnej dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej, na organizację szkoleń dla kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej lub prowadzenia rodzinnego domu dziecka, na detencję dzieci cudzoziemców w Polsce na niedostateczną reprezentację małoletnich cudzoziemców bez opieki, na monitorowanie przepisów dotyczących zjawiska adopcji ze wskazaniem, na monitorowanie funkcjonowania ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, na wprowadzenie jednolitej praktyki w zakresie przyjmowania wniosków o nadanie obywatelstwa polskiego małoletnim cudzoziemcom i na możliwość wnoszenia skargi kasacyjnej od orzeczeń w sprawach prowadzonych na podstawie konwencji haskiej dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę. Do mnie takie sprawy niestety trafiają zazwyczaj już w drugiej instancji i już w niewielkim stopniu mogą pomóc. Takich spraw jest ich stosunkowo niedużo, ale są one bardzo drażliwe. No i zwracam uwagę także na konieczność ratyfikacji trzeciego protokołu do Konwencji o prawach dziecka. Każda z tych wymienionych kwestii jest tutaj oczywiście opisana szerzej. Jeśli trzeba będzie jeszcze coś dopowiedzieć, to ja oczywiście chętnie to zrobię.

W odniesieniu do prawa do godziwych warunków socjalnych rzecznik zwraca uwagę na problematykę ubóstwa, bezdomności wśród dzieci, na bardzo niską skuteczność egzekwowania świadczeń alimentacyjnych... Oczywiście ta bezdomność wśród dzieci to nie jest taka bezdomność, jak my to odnotowujemy na wschód od naszego kraju, u nas chodzi o bezdomność dzieci razem z rodzicami, umieszczonych często w ośrodkach dla bezdomnych czy zamieszkujących gdzieś w altankach. Liczba dzieci bezdomnych, podana w zeszłym roku przez ministerstwo pracy, to 1 tysiąc 892.

Zwracam też uwagę na trudności z egzekwowaniem świadczeń alimentacyjnych zasądzonych wyrokami polskich sądów od rodziców przebywających poza granicami kraju i na ograniczony dostęp do świadczeń z funduszu alimentacyjnego – próg dochodowy, niezmienny od 2008 r., jest tutaj dużym problemem – na skutki emigracji zarobkowej rodziców, na system pomocy społecznej dla rodzin z dziećmi, na brak zabezpieczenia potrzeb mieszkaniowych rodzin z dziećmi, na brak tymczasowych schronień dla rodzin z dziećmi, na brak dostatecznej informacji o świadczeniach na dzieci, na pomoc dla dzieci z niepełnosprawnościami, na niejednorodność orzekania powiatowych zespołów do spraw orzekania o niepełnosprawności, na bariery architektoniczne, brak domów dla matek i ojców z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, a także zły stan techniczny oraz likwidację placów zabaw.

I jeszcze dwa prawa. Jeżeli chodzi o prawo do nauki, to zwracam uwagę na kształcenie nauczycieli w zakresie praktycznego przygotowania do pracy z dziećmi, takie praktyczne umiejętności wychowawcze, na praktykę oceny osiągnięć edukacyjnych uczniów, na nadzór dyrektorów nad pracą placówek oświatowych, na kary naruszające godność dziecka, na ograniczony dostęp dzieci do opieki żłobkowej, na ograniczony dostęp dzieci w wieku 3 lat do wychowania przedszkolnego, na równe szanse do nauki dla uczniów z niepełnosprawnościami, na organizację pomocy psychologiczno-pedagogicznej w przedszkolach, szkołach i placówkach – tutaj szczególnie na praktykę, bo prawnie ten problem jest całkiem niezłe rozwiązany, ale w praktyce różnie bywa – na monitorowanie jakości pracy młodzieżowych ośrodków wychowawczych, młodzieżowych ośrodków socjoterapii oraz placówek opiekuńczo-wychowawczych, na brak spójności działań wychowawczych w szkołach, na opiekę w placówkach oświatowych nad dziećmi z niepełnosprawnościami i przewlekle chorymi, na żywienie dzieci w placówkach systemu oświaty, aczkolwiek ten problem został już w znacznej części rozwiązany, na funkcjonowanie i potrzeby dzieci z niepełnosprawnościami, na współpracę szkoły z rodzicami i opiekunami dziecka, na funkcjonowanie placówek wsparcia dziennego, tzw. świetlic środowiskowych, na dowóz dzieci do szkół i przedszkoli, na niski poziom edukacji prawnej, na dostęp dzieci niewidomych i słabo widzących do podręczników, na jakość procesu usamodzielniania wychowanków, na dostęp do nowych technologii edukacyjnych dla dzieci z niepełnosprawnością, na prawo dziecka z niepełnosprawnością do wypoczynku – procent dzieci z niepełnosprawnością uczestniczących w różnych formach wypoczynku, nie tylko wyjazdowego, ale nawet półkolonijnego, wedle naszych szacunków wynosi nie więcej jak 1,5%. – na dostęp do dóbr kultury dla dzieci z niepełnosprawnością, na równe traktowanie uczniów startujących w konkursach przedmiotowych organizowanych przez kuratorów oświaty oraz na realizację obowiązków dotyczących udogodnień w programach telewizyjnych dla osób z niepełnosprawnością.

I ostatnie prawo, zgodnie z ustawą o Rzeczniku Praw Dziecka, to prawo do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem. W tej kategorii wymieniam

problemy związane ze stosowaniem kar cielesnych wobec dzieci, mimo obowiązujących jasnych przepisów w tym zakresie. Aczkolwiek tu jest tendencja spadkowa, to też trzeba wyraźnie zauważyć. Procent przyzwolenia dla stosowania kar cielesnych wyniósł w zeszłym roku 58%, to jest o 20% mniej niż 7 lat wcześniej.

Zwracam uwagę na konieczność podjęcia działań w zakresie skutecznego przeciwdziałania mowie nienawiści, na konieczność reagowania na przemoc wobec dzieci i na konieczność zaostrzenia kar za stosowanie przemocy wobec dzieci. To jest temat ostatniego, zeszytygodniowego wystąpienia do pana prezydenta, wystąpienia całościowo traktującego to zagadnienie, z prośbą o inicjatywę legislacyjną i wprowadzenie w 7 przepisach zmian we wspomnianym zakresie.

Zwracam uwagę także na zapobieganie przypadkom seksualnego wykorzystywania dzieci i zwalczanie takich przypadków, na reprezentację dziecka w postępowaniu karnym, na zapewnienie nieletnim odpowiedniej ochrony w ramach postępowań sądowych, na powoływanie się na tzw. pozaustawowy kontratyp karcenia dzieci – niestety też przez profesjonalistów takich jak prokuratorzy czy sędziowie – na orzekanie środków karnych i probacyjnych w celu przeciwdziałania przemocy w rodzinie, na przemoc wobec dzieci ze strony opiekunów i nauczycieli, na warunki przesłuchiwania małoletnich świadków i pokrzywdzonych w sprawach karnych, na jednolite zasady kwalifikacji nauczycieli, na udział służb medycznych w rozpoznawaniu przemocy wśród dzieci, na rozszerzenie katalogu przypadków wyłączających instytucję zatarcia skazania, na stosowanie zakazu pracy z dziećmi dla skazanych za przemoc wobec małoletnich, na postępowanie dyscyplinarne wobec nauczycieli – ale tu już, jak powiedziałem, 80% uwag rzecznika zostało wypełnionych w nowelizacji Karty Nauczyciela – na uprzedmiotawianie dziecka w przestrzeni publicznej, na treść wokand sądowych, na ochronę dzieci przed nie stosownymi treściami rozpowszechnianymi w kinach, na monitorowanie funkcjonowania ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie i na wyszczególnienie osoby dziecka i jego płci w statystykach dotyczących ofiar przemocy.

I na tym może bym zakończył omawianie informacji. Jeśli ja lub moi współpracownicy możemy odpowiedzieć na pytania, to bardzo proszę. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Jarosław Duda:

Dziękuję bardzo, Panie Rzeczniku.

Jak było widać i słyszać, aktywność rzecznika praw dziecka jest bardzo szeroka, z punktu widzenia samego prawa, ale też i innych działań, które od lat są przez pana ministra podejmowane. Dziękuję za tę interesującą prezentację. Wprawdzie, tak jak pan przewodniczący mówił, otrzymaliśmy ten materiał i pewnie ten, kto chciał, bardzo szczegółowo się z nim zapoznał. Ale ja dziękuję, że można było go jeszcze przy okazji omówić, wyciągając najbardziej w ocenie pana ministra istotne kwestie, ze względu na potrzebę przekazania tych najważniejszych informacji, ale też przypomnienia sobie jeszcze raz tego, co jest zawarte w informacji. Tyle tytułem wstępu.

Rozpoczynamy dyskusję.

Uprzejmie proszę państwa senatorów o zgłaszanie się do głosu. W kolejności zgłaszania się będą zabierali głos pan senator Majer, pan senator Szymański i pan senator Augustyn.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Majer:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Rzeczywiście, wystąpienie dość przydługie, myśmy czytali materiał... Ale, jak rozumiem, pan minister chciał nas nasycić wiedzą odnośnie do tego, co realizuje. Tak że dziękujemy za to.

Panie Ministrze, ja chciałbym zwrócić uwagę na jeden wątek. I to nie jest pytanie, ale bardziej refleksja i zachęta do tego, żeby się tej kwestii przyjrzeć. Chodzi mi mianowicie o fragment dotyczący monitorowania losów dziecka. Bo to jest kwestia istotna, ona już przez ileś lat, można powiedzieć, funkcjonuje w opinii publicznej. Niemniej jednak jeśli chodzi o wszystko, co się dzieje wokół wspomnianego monitorowania losów dziecka – jak zwał, tak zwał ten program – to jednak cały czas widoczny jest bardzo mocny podział Polski na resorty. Są działania, które realizuje pomoc społeczna – na przykład ostatnia publikacja, którą wydawało w ramach projektu CRZL, dotycząca właśnie monitorowania losów dziecka – obejmujące tylko działania z zakresu pomocy społecznej, z pominięciem, prawie zupełnym, obszaru zdrowia... Teraz z dużą przyjemnością przyjmuję informację, która znalazła się w sprawozdaniu i o której mówił też tutaj pan rzecznik: że dziecko, że tak powiem, zaczyna być widać w systemie ochrony zdrowia. Niemniej jednak brakuje tutaj cały czas łączenia wysiłków, żeby zdrowie dziecka było monitorowane i żeby dziecko było zaopiekowane od samego początku. Ja przypomnę, że w dawnych czasach, jeszcze jak pani minister Kluzik-Rostkowska była ministrem w rządzie pana premiera Kaczyńskiego, to była taka inicjatywa dotycząca monitorowania losów dziecka. Myśmy w województwie śląskim nawet powołali taki zespół eksperymentalny, któremu miałem przyjemność przewodzić. I w tym zespole próbowaliśmy integrować wysiłki poszczególnych służb związane z tym, żeby w sytuacji, kiedy dziecko pojawia się w systemie ochrony zdrowia i kiedy na jakiś czas ono przestaje funkcjonować... No bo dziecko jest objęte kalendarzem szczepień. Tak więc pomysł był taki, aby w momencie, kiedy kolejne terminy szczepień są omijane, kiedy dziecko nie ma w systemie, nie pojawia się ono w systemie, zainteresować tematem system pomocy społecznej. Bo pomoc społeczna generalnie wchodzi do tych rodzin, które są świadczeniobiorcami. Jak rodzina nie jest świadczeniobiorcą, to pracownicy socjalni mówią: przepraszamy, my tam nie wchodzimy, nie ingerujemy. I tu chodziło o wypracowanie takiego systemu. Nawet była jakaś wizja tego, że to będzie system komputerowy, i ComputerLand – teraz już nie wiem, jak się nazywa, ale wtedy to chyba był jeszcze ComputerLand – nawet przygotowywał taką pierwszą aplikację, która łączyłaby systemy ochrony zdrowia. W województwie śląskim było o tyle łatwiej, że zdrowie jest tam, że tak powiem, mocno z informatyzowane i obieg świadczeniobiorców w systemie jest widoczny. Chodziło o to, żeby taka aplikacja funk-

cjonowała, łączyła ośrodek pomocy społecznej, ośrodek zdrowia, dane Narodowego Funduszu Zdrowia i żeby pokazywać sytuację, kiedy dziecko się nie pojawia, a powinno. I wtedy byłby sygnał do systemu pomocy społecznej, że pracownik socjalny powinien podjąć działania. Tak jak to było kiedyś w systemie pomocy, kiedy były takie wizyty patronażowe, profilaktyczne, gdy teoretycznie nic się nie działo, ale w domu było malutkie dziecko, tak więc można było odwiedzić rodzinę na zasadzie takiego poradnictwa. I gdyby w takim właśnie kierunku pan rzecznik zechciał podjąć działania, żebyśmy próbowali, tak powiem, przełamać tę Polskę resortową... To, co się wydarzyło w zakresie ochrony zdrowia, to jest dobry wstęp, ale brakuje jeszcze takiej, powiedziałbym, przekładki. W sytuacji, kiedy dziecko przestaje się pojawiać na szczepieniach... Tam niby jest taki system ochrony zdrowia, on powinien to sygnalizować, ale on tego nie sygnalizuje. I z moich obserwacji wynika, że system ochrony zdrowia jest niestety bardzo mocno przywiązany do źle interpretowanej tajemnicy lekarskiej. Często lekarze widzą, że w rodzinie dzieje się coś niedobrego, pogotowie ratunkowe przyjeżdża do rodziny, gdzie ewidentnie jest potrzebna interwencja systemu pomocy społecznej i innych podmiotów. Ale lekarze mówią, że tajemnica lekarska, ochrona tajemnicy lekarskiej jest tak ważna, że oni nie podejmują interwencji. Tymczasem wydaje się, że właśnie przełamywanie takich barier jest potrzebne. I to jest, jak myślę, pewien obszar, który... Jeśli pan przewodniczący komisji zechciałby się do tego jakoś odnieść, to, jak sądzę, moglibyśmy, jako komisja, też się w to wszystko włączyć. Żeby w jakiejś mierze przyjrzeć się wspomnianemu monitorowaniu losów dziecka, temu, jak to wszystko funkcjonuje. Tak, żeby wspomniany system uszczelniać. Bo faktycznie jest tak, że dzieciaki nam gdzieś w pewnym momencie, tak się wyrażę, przepływają. I to jest niedobra sytuacja. To tyle tytułem refleksji.

(Głos z sali: Jeśli można kilka głosów od razu, to...)

Przewodniczący Jarosław Duda:

Zapytamy, jeśli pan przewodniczący pozwoli, pana ministra: czy woli pan zebrać wszystkie wystąpienia, czy odpowiadać na każde?

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Nie. Mogę...)

Bardzo proszę.)

Zebrać?

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Tak, tak.)

W takim razie bardzo proszę, teraz pan przewodniczący Szymański.

Po 3 wystąpieniach pan będzie – tak proponuję – odpowiadał czy odnosił się do tych wystąpień, dobrze? Dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Antoni Szymański:

Zaproponowałem tak tylko dlatego, Panie Przewodniczący, że każda z poruszonych spraw jest taką sprawą, na temat której można rzeczywiście przeprowadzić odrębną dyskusję. Mam na myśli również to, o czym mówi pan senator Majer. I spodziewam się, że tak by to mogło

wyglądać. Niemniej jednak tutaj chodzi, jak mi się wydaje, o to, żebyśmy w tym krótkim czasie przyjrzeni się i przedstawionemu sprawozdaniu – bo to jest nasze główne zadanie – i pracy rzecznika praw dziecka, i temu, w jakim kierunku te wszystkie rozmaite działania zmiierają.

Ja chciałbym najpierw zapytać pana rzecznika, ile osób w tej chwili liczy biuro rzecznika. Chodzi mi o wszystkich pracowników: merytorycznych, sekretariatu itd. Gdyby pan mógł odpowiedzieć, to mi ułatwi tutaj...

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Od razu?)

Tak.

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: 70 osób. Tak mniej więcej.)

70 osób.

Proszę państwa, ja powiem w ten sposób: jestem pod... Czytałem przedstawione tu sprawozdanie, uważam, że jest bardzo kompetentnie, bardzo dobrze przygotowane, ono jest przejrzyste, ukazuje działania, które są faktycznie wykonywane. I jeśli chodzi o wystąpienia generalne w rozmaitych sferach, to w mojej ocenie one są potrzebne, ważne i o każdym z nich, jak mówię, można by przeprowadzić odrębną debatę. Moje zaniepokojenie wynika jednak z tego ogromnego wzrostu liczby spraw. Przypomnę, że w 2007 r. było niespełna 8 tysięcy spraw. W 2015 r. jest niespełna 50 tysięcy spraw. Zastanawiam się wobec tego, w jakim kierunku urząd zmierza. I o ile, jak mówię – podkreślam to bardzo wyraźnie – wspomniane wystąpienia generalne były bardzo potrzebne, one są ważne, sygnalizują istotne problemy, o tyle mam duże wątpliwości co do interwencji w sprawach indywidualnych, do otwarcia telefonów zaufania i otwarcia się na indywidualne sprawy ludzi. Dlaczego? Dlatego, że jest to bardzo często powielanie pracy rozmaitych innych instytucji. A w Polsce instytucji zajmujących się dziećmi jest bardzo wiele. To jest szkoła, to jest pomoc społeczna, to są organizacje pozarządowe, to są kościoły, to są sądy dla nieletnich, kuratorzy itd. Mogę je bardzo długo wymieniać. Jeśli jest tak, że urząd, który... Ja akurat miałem okazję pracować nad ustawą o rzeczniku praw dziecka. Pamiętam dyskusję, jaka była prowadzona. I może tylko pozwolę sobie wspomnieć jedno zdanie z tamtej dyskusji. Ten pogląd był uznawany za istotny przez właściwie wszystkie ugrupowania, które wówczas pracowały, od AWS po SLD. Chodzi mi mianowicie o taki pogląd, że rzecznik praw dziecka powinien być pewnym autorytetem, który podejmuje pewne najpoważniejsze sprawy dzieci, który je sygnalizuje i analizuje, a nie powinien być urzędem, który, podobnie jak pomoc społeczna, rozważa sprawy bytowe konkretnego dziecka, sprawy alimentacyjne konkretnego dziecka. Powinien on być kimś, kto mówi w pewnym stopniu ogólności. Tymczasem w tej chwili z omawianych tu danych wynika, że urząd wyraźnie idzie w takim kierunku, żeby z jednej strony zajmować się generaliami – które w moim przekonaniu są bardzo istotne – ale też, z drugiej strony, robić to, co mogą robić, co powinny robić, co mają obowiązek robić rozmaite organizacje państwowe. W moim przekonaniu to nie jest powód do radości. Dodatkowo jeszcze sytuacja, o której mówię, w zderzeniu z tym, że maleje liczba dzieci, pokazuje, jak silnie wzrasta liczba wspomnianych spraw. Jeżeli dalej będzie to tak postępować, za chwilę mogą pojawić się oczekiwania, żeby urząd rzecznika

praw dziecka, podobnie jak urząd rzecznika praw obywatelskich, miał swoje siedziby, oddziały w poszczególnych województwach. I spodziewam się, że wówczas można będzie zwiększyć liczbę wspomnianych spraw jeszcze dziesięciokrotnie. Bo liczba np. trudnych spraw o alimenty jest naprawdę niezmiernie duża. Albo zmierzona, ale to są naprawdę ogromne liczby, w różnym zakresie.

Tak więc myślę, że warto, aby komisja, ale również rzecznik praw dziecka zastanowili się, z takiej troszkę metapozycji, czyli takiej centralnej pozycji, czemu wspomniany urząd ma służyć. Czy ma zastępować szkołę, pomoc społeczną – wymieniałem tu, nie chcę się powtarzać – mnóstwo instytucji, w których zatrudnione są dziesiątki tysięcy ludzi, i przejmować na siebie odpowiedzialność, np. poprzez tworzenie telefonów zaufania, poprzez uczestniczenie w sprawach, które pan wymienił, gdzie kompetentni sędziowie i kompetentni prokuratorzy występują... Czy to jest rzeczywiście zasadne i potrzebne? Ja powiedziałbym, że wiele wspomnianych działań budzi moje bardzo poważne wątpliwości co do racjonalności i potrzeby tych działań. Wymienię tylko jeden przykład, dotyczący tego, z czym jestem najbliższym związany, czyli sądownictwa. I to, o czym powiem, to nie jest tylko moja ocena, ale też ocena wielu osób, z którymi mam czy miałem kontakty, czyli np. sędziów rodzinnych, ale i kuratorów. Urząd rzecznika wykazuje dużą aktywność, jeśli chodzi o sprawy umieszczania dzieci, również o sprawy tzw. medialne. Pan rzecznik chętnie się o nich wypowiada, chętnie reaguje, prosi również o dokumenty. Chciałbym zwrócić uwagę, że wszystkie takie sprawy są badane przez wizytatorów sądów okręgowych. Tam są sędziowie na najwyższym poziomie, którzy potrafią ocenić prawidłowość działania sędziego. Jeżeli chodzi o pracę pracowników sądu, o to, jak ona jest wykonywana – tutaj chodzi akurat o kuratorów sądowych – to oceniają je kompetentni i dobrze przygotowani kuratorzy okręgowi. Myślę, że byłoby trudno porównać pracowników biura z sędziami sądów okręgowych, wizytatorami do spraw rodzinnych i nieletnich. Mówię nie o pojedynczych osobach, tylko o całym biurze. I porównuję je z całym staffem sądów okręgowych i wizytatorami.

Mnie chodzi o to – nie kwestionuję tu państwa działań, aktywności i zaangażowania – że niedobra jest sytuacja, w której w państwie te same sprawy ocenia wiele urzędów. To jest sytuacja w moim przekonaniu niewłaściwa, kosztochłonna i rozpraszająca odpowiedzialność. Myślę, że moja opinia jest tutaj... Chcemy dać szansę wypowiedzi w tym krótkim czasie również innym osobom. Ale to, o czym powiedziałem, to jest taka centralna kwestia, na którą chciałbym zwrócić uwagę, żebyśmy tu ją podjęli.

A z takich spraw szczegółowych – pozwolę sobie już bardzo króciutko powiedzieć – podejmował pan, bardzo słusznie, problem prawa dziecka do wychowania przez oboje rodziców. Rzeczywiście, wydaje się, że to prawo jest obecnie bardzo silnie – nie wiem, czy to ładnie powiedziane – zaniedbane. Ale zwraca pan uwagę głównie na problem kontaktów. Tymczasem prosiłbym o zwrócenie uwagi również na kwestie generalistów, czyli rozwodów i separacji. Rozwodów w kontekście naszego prawa, w którym mówi się, że rozwód, jeżeli dobro dziecka stoi mu na przeszkodzie, jest niedopuszczalny. Otóż ja, jako stary

pracownik sądu, pamiętam, że na podstawie tego samego prawa sąd z wielkim przekonaniem oddalał sprawy, kiedy tylko był jakikolwiek sygnał, że zagrożone byłoby dobro dziecka. Dzisiaj prawo dziecka w omawianym tu aspekcie jest traktowane dużo gorzej niż np. 40 albo 30 lat temu. To znaczy, że udziela się rozwodu, nie zważając na to, czy jest to zgodne z dobrem dziecka. I tutaj uważam szkolenie sędziów, przypomnienie tego prawa oraz rozmaite inne działania za wielką i bardzo istotną z punktu widzenia ochrony dziecka sprawę. Bo kontakty są istotne, ale być może wiele małżeństw udało się uratować i wówczas nie trzeba by było prawnie regulować kwestii kontaktu, ponieważ rodzice wspólnie by wychowywali dzieci.

Jeżeli zostanie nam troszkę czasu, to chętnie jeszcze zabiorę głos, ale mam świadomość, że zgłosiły się też inne osoby, dlatego dziękuję.

Przewodniczący Jarosław Duda:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz proszę pana senatora Mieczysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Ja również zgadzam się ze stwierdzeniem, że to jest naprawdę dobre sprawozdanie. Dobre i ważne. Bo to nie jest tylko jakiś rytuał, ani nawet, w moim przekonaniu, wcale nie ocena pracy rzecznika. Nie taki jest cel wysłuchania tego sprawozdania. My tutaj, w Senacie, czujemy się szczególnie sojusznikami różnego rodzaju instytucji kontrolnych i rzeczniczych, co najmniej od paru lat. Dlatego jesteśmy w pewnym nieformalnym sojuszu z Trybunałem Konstytucyjnym, którego wyroki chcemy w pierwszej kolejności szanować i wykonywać, z Najwyższą Izbą Kontroli, której wnioski de lege ferenda rozpatrujemy; i podobnie z rzecznikiem praw dziecka. Wspomniana informacja to dla nas bardzo użyteczny materiał. Prawdę mówiąc, każdy z tych punktów, które wymieniał pan rzecznik, jest materiałem na wystąpienie albo do podjęcia inicjatywy, do działania dla każdego parlamentarzysty, dla senatora w szczególności. Bo, jak mówię, jest to nasza specyfika. W Sejmie, w całej tej masie różnych wojen, sprawy dziecka niekoniecznie są postrzegane jako te najważniejsze. Tak że oczywiście z tego punktu widzenia dla nas najważniejsza jest ta końcowa część, czyli ocena sytuacji dzieci w Polsce. To już będzie rytuał... Ocena jest oczywiście bardzo dobra. Sytuacja dzieci w Polsce jest bardzo dobra. Jest jednak cała masa spraw podejmowanych przez pana rzecznika, które wymagają interwencji. Chodzi o to, żeby można było interweniować w tych momentach, w tych kwestiach... wobec tych dzieci, którym piękne dzieciństwo, większości dzieci gwarantowane przez rodziny, niestety nie było dane. I tego jest masa. Zawsze o tym mówię, bo mógłby być jakiś wypaczony obraz, można by uznać, że sytuacja dzieci jest fatalna, bo można napisać 500 stron o tym, co złego się dzieje w omawianej tu materii. To pierwsza taka uwaga.

Nim przejdę do innych kwestii, chciałbym też powiedzieć, że takiego rodzaju specyficzne podejście do sprawozdania rzecznika jest owocne. Dziękuję za miłe słowa.

Przez lata miałem przyjemność współpracować i możemy policzyć inicjatywy ustawodawcze, które rodziły się z takich właśnie spotkań. Ocena sprawozdania to był punkt wyjścia. I myślę, że powinniśmy coś takiego kontynuować. Panie Rzeczniku, nie wiem, czy mogę mówić w imieniu wszystkich, ale tutaj nic się nie zmieniło. To znaczy nasza komisja z całą pewnością powinna się czuć – wnioskuję o to, proszę o to – tak samo jak pan rzecznikiem praw dzieci. I jeżeli tylko będzie taka potrzeba, jeśli inni nie podejmą pałeczki, to my bądźmy gotowi, po prostu żeby zrobić parę konkretnych rzeczy i poprawić... Tutaj czy też w zespole do spraw dzieci. Bo przecież te książeczki... To się wydarzyło również dzięki pani jeszcze wówczas senator Alicji Chybickiej, tak samo jak wiele innych kwestii.

Co do tego, co mówił pan senator Szymański, no to troszkę stoi to w sprzeczności z tym, co mówił pan senator Majer. Bo, prawdę mówiąc, często ta resortowość, to że każdy ma tylko swoje... powoduje, że nie ma komu myśleć o całości. A to jest jedna z ról rzecznika, żeby spojrzeć na sprawę z góry. Ja wcale nie mam takiego wrażenia, że pan rzecznik wyręcza inne instytucje. Myśmy, zmieniając ustawę o rzeczniku, wyposażali pana rzecznika w szereg instrumentów, np. wobec instytucji, które zostały zobowiązane do tego, żeby odpowiadać rzecznikowi. Bo kiedyś nawet nie musiały tego robić. Rzecznik może również kontrolować funkcjonowanie różnych instytucji, także bez zapowiedzenia – wcześniej wcale tego nie było, ale myśmy to wpisali. Tak że chociaż wspomnianych instytucji rzeczywiście jest wiele, także w systemie sprawiedliwości, no to ja bym był jak najdalszy, Panie Senatorze, Panie Przewodniczący, od tego, żeby twierdzić, że akurat sądy rodzinne i sędziowie rodzinni to jest ta część sądownictwa, która ma znakomitą opinię i na której można polegać, tak po prostu. A i kuratorzy... Proszę wybaczyć, ale ja tutaj, w Senacie, tyle się nasłuchałem na ten temat – i jeszcze nie raz, jak przypuszczam, będziemy słuchać takich wypowiedzi ze strony różnego rodzaju stowarzyszeń – że... Jestem daleki od tego, żeby wszystko w czambuł krytykować, ale jestem zdania, że wchodzenie we wspomniane sprawy, zwłaszcza wtedy, kiedy nie było bezpłatnych porad prawnych, było często jedynym ratunkiem dla wielu środowisk, które nie mogły doczekać się fachowej pomocy. Jest takie stare polskie powiedzenie – bo przecież nikt nie powie o dzieciach inaczej niż „nasze dzieci”, „najważniejsze są dzieci” – że wśród serdecznych przyjaciół niejednego już zająca psy zjadły. Tak więc wydaje mi się, że... Ale ja rozumiem intencje pana senatora. Rzeczywiście, jest pytanie o wydolność urzędu. To jest pytanie bardzo poważne. Ja w pewnym stopniu, jak mi się wydaje, znam odpowiedź na pytanie, dlaczego wspomnianych spraw tak bardzo przybywa. Jest tak między innymi, paradoksalnie, dzięki rzeczywiście bardzo dużej pracy rzecznika. Dzisiaj pozycja rzecznika, nie tylko wśród urzędów, ale przede wszystkim w społeczeństwie, jest nieporównywalnie wyższa aniżeli jeszcze parę lat temu. Jak odwiedzam oddziały szpitalne, różnego rodzaju placówki... Ja nie wiem, czy są w Polsce jeszcze takie, w których nie byłoby logo tego urzędu. Ale nie samego logo, tylko informacji, że rzecznik jest, że funkcjonuje, że jest telefon zaufania, że dziecko ma prawa, jakie ma prawa itd. I to bardzo dobrze. To jest wielka praca, która została

wykonana. Tak więc nie jest tak, że coś się dramatycznie pogorszyło. Przeciwnie, polepszyło się, w tym sensie, że dzięki wspomnianej pracy jesteśmy wszyscy dużo bardziej wrażliwi, reagujemy i wiemy, jakie mamy prawa. Trawestuję tu troszeczkę kampanię, ale kampanie społeczne też są elementem, który przyczynił się moim zdaniem do rozpropagowania wspomnianej instytucji. Naprawdę to jest godne pochwały. Chociaż podzielam tutaj uwagę czy obawę pana senatora Szymańskiego, że rzeczywiście w obecnym składzie pewnie jest tak, że to wszystko jest u kresu wydolności i być może... Ale pokładam też nadzieję w tym, że istnienie czy uruchomienie bezpłatnych porad prawnych pozwoli rozwiązywać jakąś część kwestii już na miejscu, bez sięgania do instytucji rzecznika, albo że te interwencje będą prostsze, bo będzie można do takich porad prawnych po prostu, zwyczajnie odsyłać.

Tak że ja będę chwalił pana rzecznika za ten ogromny wysiłek. Bo jakkolwiek mogłaby taka być pokusa, że jesteśmy od ważniejszych i wyższych spraw... Ale ja bym twierdził, Szanowni Państwo, że wyższych i ważniejszych spraw niż dobro dziecka, wtedy, kiedy ono jest zagrożone, nie ma.

A teraz do uwag konkretnych. Pan rzecznik na pewno dzisiaj nie był rozczarowany, bo już raz mówiłem o sprawie, o której zawsze mówię. I zacznę teraz od tej sprawy, o której zawsze mówię. W tym roku mówiłem już o niej z mównicy senackiej. Chodzi oczywiście o los dzieci o szczególnych potrzebach edukacyjnych. Uważam, że mamy tu do czynienia ze złem wyrządzonym dzieciom na masową skalę, absolutnie wymagającym ponadresortowej interwencji. I uwrażliwiam na to nie tylko dlatego, że niestety nie ma o tym nawet wzmianki...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...albo nie doczytałem dość wnikliwie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Być może nie dość uważnie czytałem, przepraszam. Ale na pewno nie ma wspomnianej kwestii wśród spraw, które pan rzecznik uznaje za sprawy do wykonania, które tam uwypuklał. Wydaje mi się, że warto do tej kwestii wrócić. Nie dla jakiegoś rytuału, że ciągle o tym mówię – i jest to troszkę taki głos wołającego na puszczy – ale również dlatego, że coś się wydarzyło. Użyję tego zwrotu, takiego skrótu myślowego, ale bardzo nieładnego, bo w nim się kryje jakieś oskarżenie dla nauczycieli. Chodzi mi o likwidację godzin karcianych. To brzmi tak, jakby nauczyciele z prawdziwego zdarzenia woleli grać w karty aniżeli pomagać dzieciom. To jest w ogóle obraźliwe określenie, okropnie obraźliwe. Ale tak się przyjęło mówić o tych godzinach. Ich już nie ma. One w dobrych szkołach były dobrze wykorzystywane, na dodatkowe zajęcia dla dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Teraz, owszem, dyrektorzy mają pewne dodatkowe uprawnienia, ale do wykorzystywania nauczycieli do różnych spraw, wszystkich, do jakich tylko chcą i jeżeli tylko chcą. A nie ma obowiązku spożytkowania tych godzin. Można tego prawa, które ma dyrektor, w ogóle nie uruchamiać. Tak więc ja uważam, że stało się źle. Zamiast coś naprawić, to – jak stało się już z niejednym – po prostu to wywrócono. I być może warto, Panie Ministrze, poświęcić tej sprawie więcej uwagi, żeby zobaczyć, co się będzie działo. Czy dyrektorzy faktycznie skorzystają z tych

uprawnień? Czy też będzie tak, jak się obawiam: pójdą na łatwiznę i będą z tych dodatkowych zajęć rezygnować. Bo one się wiążą z jakąś trudnością, żeby zmotywować dzieci. Przecież nie można ich zmusić, prawda? I jeżeli dzieci jest mało, to zamiast się starać, żeby zamiast piątki przychodziła dziesiątka, może lepiej powiedzieć: dla piątki nie warto, nie robimy. I będzie jeszcze gorzej, niż jest. A wypychać dzieci, traktować ich przedmiotowo nie wolno. Takie zło na masową skalę, liczone prawdopodobnie w dziesiątkach, jeśli nie w setkach tysięcy dzieciaków, to jest coś... To jest po prostu gigantyczne wyzwanie, może tak najdelikatniej powiem.

Druga kwestia. Troszkę się udało zrobić, ale stanowczo za mało, jeśli chodzi o opiekę medyczną. Ja uważam, że tym, którzy składają obietnice i przejmują władzę, trzeba przypominać, co mówili: gabinety medyczne i stomatologiczne w każdej szkole. Czas to realizować. Rzecznik o to wnioskował. Więc teraz pilnujmy. Bo tak miało być. Tak więc uważam, że sytuacja, o której pan pisze i którą wszyscy dobrze znamy, że nie tylko dorośli, lecz także dorośli z dziećmi stoją w kolejkach, że dzieci nie mogą się doczekać rehabilitacji, bo jest marnie wyceniona... To wszystko razem powoduje, że obszar ochrony zdrowia w dalszym ciągu wymaga wielu, wielu działań. Chociaż co nieco udało się zrobić. Ale tylko, tak bym powiedział naskórkowo. Bardzo mało. Wciąż się rozbijaliśmy o to, że brak pieniędzy itd.

Duża sprawa to jest podejście do ratyfikacji trzeciego protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka. Prosiłbym, żeby pan to skomentował. Bo były takie uwagi, że już toczyły się w ministerstwie prace jakoby zmierzające do ratyfikacji tego protokołu, teraz już nie wiem, czy to było jeszcze za starych rządów, czy za nowych. A w końcu chyba od tego odstąpiono, co nie wydaje mi się korzystne dla dzieci.

Nowa rzeczywistość, bardzo pozytywna, to niewątpliwie szansa na poprawę sytuacji socjalnej dzieci. Mamy program 500+, można powiedzieć, na rzecz dzieci. Za moich 3 poprzednich kadencji marzyłyby się, żeby ktoś położył na stole 15 miliardów zł czy 18 miliardów zł i powiedział: to jest dla dzieci. To super. To trzeba chwalić. To trzeba zauważyć. Ale chodzi o to, żeby to było dla dzieci. I to jest już moim zdaniem rola również rzecznika. Bo wprawdzie ustawa mówi wyraźnie, że jest inna służba, że pomoc społeczna ma sprawdzać, czy te pieniądze będą dla dzieci itd. Ale byłoby czymś fatalnym – nie mówię, że politycznie, fatalnym dla nas wszystkich – gdyby tak duży wysiłek nas wszystkich, bo wspomniane działanie kosztuje ogromne pieniądze, był źle zaadresowany, marnotrawiony. Ja z niepokojem przyjmuję na spotkaniach z burmistrzami, kiedy ktoś mówi: słuchaj kolego, ja znam te rodziny, ja wiem, jak będzie, wiem, że tu i tam może to dzieciom jeszcze nawet zaszkodzić, a nie pomóc. I wydaje mi się, Panie Ministrze, że chociaż są inni ustawowo do tego zobowiązani, to jednak również pana oko, pana, że tak powiem, zoom powinien być na omawianą tu sytuację skierowany. Bo sytuacja jest... Znaczący tak: jeśli to wszystko będzie służyło dzieciom, jak należy, to na pewno masa kwestii powinna ulec poprawie. Ale jeśli nie potrafimy wspomnianego działania dopilnować, to może być tak, że wcale nie będzie takiej poprawy, o jaką powinniśmy zabiegać.

Wspomniałbym jeszcze o paru kwestiach, ale z takich, które wszędzie widzimy i które też drażnią... I à propos wspomnianych służb z wymiaru sprawiedliwości – aż się chce spytać, gdzie one są. Kiedy dzisiaj w Warszawie spotykamy znowu matkę z dzieckiem, która żebrze, to chce się zapytać: gdzie są, kurczę, przepraszam, te służby, które chwilę temu przechodziły albo jechały z włączonym kogutem i wiozły kogoś ważnego? Nie zauważyły, że tam ktoś ważny, na kolanach matki, jest wykorzystywany do tego, żeby uzbierać trochę pieniędzy. Ważny mały człowiek. I wydaje mi się, że to też jest taka kwestia, która wymaga mocnego postawienia sprawy. Coś takiego nie powinno mieć miejsca i koniec. Jeżeli dorosły wybrał taki los, to okej. Ale jeżeli coś takiego, o czym mówiłem przed chwilą, jest czynione na oczach wszystkich przed świątynią, na głównym deptaku, i obok przechodzą służby i nie widzą, no to... Tak nie powinno być. Tak mi się wydaje. Tak więc to znowu jest tylko taki, można powiedzieć, dowód na to, że rzecznik powinien jednak z jednej strony, tak jak mówił pan senator Majer, integrować działania tych wszystkich służb, które są... To jest taki, powiedziałbym, spinacz, który ma szansę to zrobić. A z drugiej strony powinien inspirować je do tego, żeby każdy wykonywał swoje zadania, jak należy. A gołym okiem widać... Bo gdyby wszystkie służby pracowały, jak należy, to ta książka by w ogóle nie powstała, tak między nami mówiąc.

Tak więc uważam, że... Na koniec powiem, że dobra robota. Ona jest coraz cięższa, a konkretne rezultaty przemawiają za tym, żeby, pozytywnie oceniając to sprawozdanie, wyjść postulatami rzecznika naprzeciw i podjąć działania. Proponuję, Panie Przewodniczący, już jako taki konkretnie, żebyśmy poświęcili wspomnianej sprawie jakąś część posiedzenia, na roboczo, i być może w obecności pana ministra... Tylko temu, odnośnie do czego warto, żeby nasza komisja to podjęła. Żebyśmy, zamykając kadencję, mogli powiedzieć, tak jak to było do tej pory, że 2 czy 3 sprawy udało nam się posunąć do przodu. Bez złudzeń, że naprawimy cały świat. Ale coś możemy zrobić.

Przewodniczący Jarosław Duda:

Dziękuję panu senatorowi.

Oczywiście, przyjmuję inicjatywę dotyczącą możliwości omówienia wspomnianych kwestii czy innych istotnych, dzisiaj niemożliwych do omówienia...

(Głos z sali: Za tydzień.)

...z racji braku czasu i z racji zainteresowania innymi obszarami. Ale to jest kwestia... Zwracam się do państwa współpracowników, państwa sekretarzy, żebyśmy mogli taki temat gdzieś tam sobie przewidzieć w planie najbliższych prac.

Ad vocem pan senator Szymański. A potem pan minister odniesie się do tych 3 głosów. Proszę bardzo.

Senator Antoni Szymański:

Bardzo dziękuję.

Powiem króciutko, jako że pan senator Augustyn odniósł się do kwestii wymiaru sprawiedliwości, pracy kuratorów. Ja oczywiście mam świadomość tego, że są rozmaite

zastrzeżenia. Powiedziałem tylko, że w ramach wymiaru sprawiedliwości są odpowiednio przygotowani ludzie, których rolą jest, aby to, o czym tu mówimy, robić. To są wizytatorzy do spraw rodzinnych i nieletnich przy sądach okręgowych, to są kuratorzy okręgowi i kuratorzy okręgowi do spraw rodzinnych, jeśli mówimy już o sprawach rodzinnych. Tak że jest odpowiednio przygotowany staff, ludzie, który w sytuacjach, kiedy są jakieś zastrzeżenia, kiedy są pisane skargi do sądu, są w stanie przygotować na dany temat właściwe opinie i podjąć odpowiednie działania. To tyle.

I jeszcze w odniesieniu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

I jeszcze kończąc...

(Przewodniczący Jarosław Duda: Ale, Panowie, mamy dzisiaj inny temat. Nie ma ad vocem.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak. Ja chciałbym tylko wyjaśnić, że tu nie chodzi o to, że jakaś służba działa idealnie. Nikt nie działa idealnie. Wszędzie... Chodzi tylko o to, czy jest tam jakaś kontrola. Ja stwierdzam, że tam jest kontrola. I kontrola ze strony rzecznika nie jest tu potrzebna.

I jeszcze ostatnie zdanie. Mianowicie kiedy pan senator Augustyn mówił o programie 500+... Ja jak najbardziej zgadzam się z tym, że powinna być również recenzja tego programu ze strony rzecznika, dotycząca tego, jak wspomniany program jest realizowany. Byłbym jednak przeciwny temu, żeby rzecznik występował w indywidualnych sprawach, dotyczących tego, że w wiosce X wydarzyło się coś takiego. I to jest właśnie problem, że tu jest mnóstwo takich indywidualnych interwencji. A ja osobiście uważam, że to nie jest rola rzecznika praw dziecka.

Przewodniczący Jarosław Duda:

Pan senator z takim swoim konsekwentnym zdaniem co do tego, że występowanie w indywidualnych sprawach to nie jest rola rzecznika... Myślę, że o tym też można podyskutować.

Bardzo pana senatora proszę; 2 do 5 zdań.

(Senator Mieczysław Augustyn: Tylko jedno zdanie.)

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Mamy jedno działanie do wykonania, na którą się umówiliśmy, ale zastał nas koniec kadencji. Otóż nasza komisja, wraz z panem rzecznikiem, zawsze przeprowadzała konkurs „List do ojca”. I pan rzecznik obiecał nam, że postara się pomóc te listy wydrukować. To jeszcze...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To jeszcze zostało, Panie Przewodniczący... Proszę o podjęcie...

Przewodniczący Jarosław Duda:

Dobrze. Dziękuję.

Teraz czas na odniesienie się do tych wszystkich głosów przez pana ministra. Proszę bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Bardzo dziękuję za te głosy.

Więcej było tu takich refleksji i przemyśleń dotyczących poszczególnych praw niż konkretnych pytań. Ale ja do tych refleksji też się chętnie odniosę.

Jeśli chodzi o temat... Pan senator poruszył kwestię monitorowania losów dziecka. To temat, który również mnie jest bardzo bliski. Ja konsekwentnie, i to w kontakcie z chyba wszystkimi resortami, a szczególnie tymi najbardziej zainteresowanymi tematem, na przestrzeni lat podejmowałem i stymulowałem... I chciałbym tutaj powiedzieć, że jednak to, co stało się w zeszłym roku, w związku z przywołanym tu przepisem, pozwoli na zmuszenie resortów do współpracy. Ponieważ we wspomnianym rozporządzeniu ministra zdrowia mówimy o tym, jaki obowiązek ma szpital, później – komu przekazuje informacje w systemie pomocy opieki zdrowotnej... Ale jeśli tam gdzieś... No bo wiadomo, każdy ma swoje zadania do wykonania, a lekarz nie jest pracownikiem socjalnym i nie chcemy odrywać go od jego pracy. Ale jeśli lekarz bądź współpracujące z nim osoby, położna czy pielęgniarka, mają pewne spostrzeżenia, to mają obowiązek nawiązać kontakt z pracownikiem socjalnym i przekazać taką informację. Wówczas taki pracownik, już w ramach swoich kompetencji, dalej działa. Więc ten, że się tak wyrażę, styk już jest taki konkretny. I myślę... to jeszcze za wcześnie, żeby wyciągać wnioski, bo nie minął jeszcze rok funkcjonowania wspomnianego przepisu. Ale z mojej perspektywy... My będziemy się bardzo przyglądać. I wiem, że inne uczestniczące w tym służby też. Bo wydaje się, że to, o czym tu mowa, powinno wypełnić lukę, która tu była. Jeśli spojrzeć równolegle... Bo jakby przepis i wspomniane możliwości to jest jedna kwestia. A druga kwestia jest taka, że musi być też odpowiednia dokumentacja. Tak więc dzisiaj jest wspomniana książeczka zdrowia. No i myślę, że standardy, które też narzucają, dookreślają, nakazują pewne kwestie... Dzisiaj nawet jak pracownik socjalny dostanie informację, to on już będzie miał możliwość chociażby wglądu we wspomnianą książeczkę i zobaczenia: no tak, 3 wizyty nieodbyte, 2 razy miały być szczepienia, a nie było, i coś tam jeszcze. Tak że on ma możliwość wyciągnięcia wniosków, stwierdzenia, czy na danym etapie jest w stanie sam to wszystko załatwić, przekonać opiekuna do pewnych działań, namówić do udziału w jakichś warsztatach umiejętności wychowawczych, czy trzeba skierować sprawę do sądu, który jako jedyny może coś nakazać. Tak że przyglądamy się temu wszystkiemu i to jest niewątpliwie bardzo istotne. Nie może być tak, że dziecko ginie w systemie i dopiero później, kiedy ma ono już kilka lat, ktoś się o nie upomina. A wcześniej od lat nikt tego dziecka nie widział. Pamiętamy też sytuację Szymona z Będzina.

Tutaj pan senator wyraził swoją opinię... Zresztą jeśli patrzeć na to, jak na przestrzeni lat... Pan senator kiedyś projektował, uczestniczył w powstawaniu ustawy i zna tamtejsze założenia, dyskusje, które miały miejsce. I faktycznie, urząd, o którym tu mówimy, na przestrzeni lat nieco się przeprogramował. Ale ja bym upatrywał wspomnianego wzrostu jednak we wzmocnieniu kompetencyjnym urzędu,

a nie uzasadniałbym tego jakąś nadzwyczajną sytuacją. Bo warto też zauważyć, że od kilku lat, od 2013 r., już nie ma wzrostu. Tam jest plus, minus... To są takie małe procenty. To się ustabilizowało. I teraz dyskusja nad tym... Bo faktycznie, są na świecie takie modele rzecznika, gdzie w ogóle nie rozpatruje on spraw indywidualnych. Mnie byłoby ciężko wyciągać generalne wnioski, gdybym nie miał spraw indywidualnych, bo musiałbym wyciągać te wnioski na podstawie informacji nie do końca przez siebie sprawdzonych. Obecnie mam taką ścieżkę od szczegółu do ogółu. I jeśli w danej kwestii... Nieraz na podstawie jednej sprawy można uogólnić. To też prawda. Ale jeśli w danej kwestii wpływa mi więcej spraw, to widzę, że tam może nie działać przepis. I wtedy uogólniam i proszę... To znaczy wcześniej jeszcze analizuję u siebie, ale proszę też o ewentualne podjęcie inicjatywy i zmianę danego przepisu. I nieraz praktyka... I to nieraz też wielokrotnie w tych sytuacjach... Myślę, że w naszej rzeczywistości możliwość podejmowania interwencji indywidualnych przez rzecznika praw dziecka jest ważna dla samych dzieci. One obecnie mają numer do swojego rzecznika, gdzie mogą zadzwonić. Nie każdy telefon kończy się interwencją, bo nie byłibyśmy w stanie tego wszystkiego przerobić. Ale dziecko ma po drugiej stronie linii życzliwą, przyjazną sobie osobę i jest w stanie przekazać te swoje trudne, czarne myśli komuś, kto w życzliwy sposób... A instytucja rzecznika jest dla dzieci takim właśnie miejscem. No bo kto ma mi pomóc, jak nie mój rzecznik? To znaczy kiedy już wszyscy najbliżsi zawodzą, bo w pierwszej kolejności to oczywiście oni. Ale są sytuacje beznadziejne. Dorosłym jest łatwiej szukać. Pójdą do swojego parlamentarzysty, do prawnika, do kogoś. Dziecko często zostaje pozostawione samo sobie. Tak więc dobrze jest, żeby miało wspomnianą możliwość.

Zwracam też tutaj uwagę na kwestię właśnie telefonów zaufania funkcjonujących w kraju, bo ich jest kilka. One też powinny... Ja w tym roku też prosiłem o wsparcie dla nich. Bo tam dzwonią dzieci i się im pomaga. My staramy się nie wykonywać – i tego nie robimy – pracy za inne instytucje. Zresztą ustawa o rzeczniku mówi wprost, że rzecznik nie wykonuje niczego za nikogo. Ale staramy się mobilizować wspomniane instytucje. I wyjątkowo drażliwe, wyjątkowo trudne sprawy... Wiemy, że spraw w kraju toczy się dużo, i sądowych, i tych interwencyjnych. Ja przyłączam się do dwustu, trzystu. Nie więcej. Wybieram te, gdzie wydaje się, że wniosek rzecznika... Zresztą sędziowie bardzo ciepło przyjmują przyłączenia. A są takie przypadki, kiedy sami przesyłają akta, bez mojej prośby, z takim zapytaniem, czy rzecznik nie byłby skłonny w danej sprawie uczestniczyć.

Tak więc myślę, że ten głos ekspercki, tak się wyrażę, prawdziecki, w wielu sytuacjach jest potrzebny. My analizujemy, badamy poziom przestrzegania praw dziecka. Ale myślę, że bardzo kompetentnie. Dzisiaj towarzyszy mi tutaj pani sędzia Agnieszka Rękas, sędzia sądu okręgowego w stanie spoczynku, która niejednokrotnie analizuje sprawy związane... później pomagające w wyciągnięciu odpowiednich wniosków... I takich współpracowników w biurze rzecznika jest wielu. Jest tutaj też wykaz doradców społecznych rzecznika, którzy... I Komisja Kodyfikacyjna Prawa Rodzinnego to też są naprawdę bardzo wysokie

klasy specjaliści. Nie ujmuję tu niczego moim współpracownikom, którzy mają bardzo dobre wykształcenie i, jak myślę, bardzo dobrą praktykę oraz taką specjalistyczną... i wrażliwość na sprawy dziecięce. Bo jest pewna specyfika spraw związanych z takim młodym człowiekiem.

Tak więc myślę, że wspomniany wzrost wiąże się ze zwiększeniem kompetencji i, można powiedzieć, nabraniem zaufania do instytucji. To znaczy jak zaczęliśmy konkretnie pomagać, to też konkretnie więcej prób o interwencję wpływa do rzecznika. Czy wszystkie są zasadne? Nie. I my też na niektóre, i to na dużą ich część, odpowiadamy: nie, to nie do nas. Albo odsyłają zgodnie z kompetencją. Tam, gdzie są sprawy przestępcze, odsyłamy z klucza do prokuratury, tam, gdzie można pomóc na miejscu, odsyłamy do ośrodków pomocy czy odpowiednich instytucji. Ale zawsze z taką ostatnią adnotacją, że rzecznik będzie wdzięczny, jeżeli go powiadomią o sposobie załatwienia danej sprawy. No bo skoro już... A jeszcze szczególnie kiedy dziecko zwraca się do rzecznika, to chcielibyśmy, żeby od początku do końca ta sprawa była... My też odbieramy sprawy... Biuro porad prawnych Pałacu Prezydenckiego przesyła wszystkie sprawy dziecięce, które się kwalifikują... Prowadzimy też współpracę... Zresztą teraz w Kancelarii Prezydenta powstał zespół do spraw legislacyjnych, wszyscy rzecznicy zostali tam zaproszeni do współpracy i wskazywania obszarów, którymi się zajmujemy. Być może będzie to skutkowało też inicjatywą prezydencką odnośnie do zmiany przepisów.

W kwestiach dotyczących prawa dziecka do obojga rodziców... Ja zwracam uwagę na kontakty i kwestie z tym związane, ponieważ do mnie... Ja przeprowadziłem taką kampanię pt. „Jestem mamy i taty”. I to była profilaktyka. To było wskazanie... Ta kampania miała dwie odsłony, pan senator pamięta, jedna była taka bardzo delikatna, w takich kolorach... i druga już taka twarda, gdzie dzieci wprost mówiły, co one czują w sytuacjach, kiedy dorośli absolutnie łamią ich podstawowe prawa. I to była właśnie taka profilaktyka. Wiem, że ta kampania została bardzo ciepło przyjęta w terenie, wiem, że... Zresztą w tym roku nawet dodatkowo skierowaliśmy materiały z tej kampanii do wszystkich sądów, bo okazało się, że o to prosiły. Tak więc z klucza... Także do ośrodków pomocy społecznej, ośrodków interwencji kryzysowej. Kampania teoretycznie zakończyła się wtedy zmianą przepisów i inicjatywą senacką, ale ona trwa. I ten przekaz jest potrzebny, być może w wielu sytuacjach zwróci uwagę na dziecięcą podmiotowość i na specyfikę innego rozwiązania problemu. No, ale najczęściej trafiają do nas jednak sytuacje, w których jest strasznie mocny konflikt. I tutaj sąd czasami podejmuje decyzję dla dobra dziecka, kiedy dane osoby się rozejdą. Bywają takie sytuacje, że jeśli tam ma być twarda przymoc, jeśli ma być takie wzajemne złe traktowanie się i nie ma żadnych szans, choć wydawałoby się... Pani sędzia jest specjalistą od mediacji, ale wie, że do tanga trzeba dwojga. I nieraz jest niemożliwe... I wówczas też trzeba w jakiś sposób chronić dzieci, żeby później nie doszło do takiej sytuacji, że jedyną ochroną, jaką sąd zastosuje, będzie umieszczenie dziecka z dala od mamy, z dala od taty. Bo takie sytuacje też mieliśmy. To tak jakby z mojej perspektywy i tak w odniesieniu się... Ja rozumiem też

troskę o to, że może przyjść taki moment, kiedy będzie sto tysięcy wspomnianych spraw. I my po prostu, naturalnie, nie będziemy w stanie pomóc. Ale mam nadzieję, że to już jest constans, że już osiągnęliśmy taki pułap, w przypadku którego nie jest łatwo, ale dajemy radę wspomóc.

I bardzo też tutaj dziękuję za słowa – zresztą z każdej strony – odnośnie do przedstawionej informacji. Bo staramy się ją przygotować jak najbardziej rzetelnie, biorąc też pod uwagę wnioski z wcześniejszych lat. Ona co roku powinna być lepsza, bo też wsłuchujemy się w głosy państwa parlamentarzystów i dołączamy do informacji bądź wyłączamy z niej pewne kwestie. Ale muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o szczególne potrzeby edukacyjne, to w uwagach o stanie przestrzegania praw dziecka poświęciliśmy, Panie Senatorze, temu tematowi co najmniej 5 punktów. Ale chętnie... Bo one są tam...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bo to jest... W tej części zwracamy też uwagę na kształcenie nauczycieli, na kompetencje rodzicielskie, ale także na kwestie dotyczące dostępności do pomocy psychologiczno-pedagogicznej i szczególnego zwrócenia uwagi na dzieci, które tego potrzebują. Są tam także takie kwestie jak chociażby dowozy do szkół, bo ten problem jest... Do rzecznika praw dziecka zgłaszana jest wcale nie mała liczba takich problemów.

Jeśli chodzi o ochronę zdrowia, to ja też mam taki ciągły dyskomfort, że jeszcze tak dużo jest do zrobienia. Aczkolwiek ostatni rok – i to chciałbym zauważyć – był chyba takim rokiem dużych inicjatyw zmieniających pewne kwestie, o które rzecznik wcześniej występował. Niemniej jednak jeżeli nie ruszymy kwestii finansowych, jeżeli nie doszacujemy, nie przeliczymy, to trudno będzie, jak myślę, pójść do przodu.

W kwestii gabinetów w szkołach: ja nawet nie jestem – to też w drodze takiej, powiedziałbym, ewolucji myślowej – zwolennikiem tego, żeby w każdej szkole miał być gabinet stomatologiczny. Ja chciałbym, żeby były gabinety, które obsługują dzieci chodzące do danej szkoły. Taki gabinet może sobie być zlokalizowany gdzie indziej, ale chodzi o to, żeby on był zorientowany na dzieci, żeby one mogły tam trafić, żeby one mogły być otoczone właściwą opieką. I tego ciągle brakuje. Pedodontów jest mało i miejsc dostępności jest mało. Ale jest jeszcze ten jeden problem, może podstawowy, a mianowicie to, że wycena jest słaba, bez zachęty dla lekarzy. Oni też mają problem.

Sprawy dotyczące monitorowania programu, jakim... No, dzisiaj jest program 500+, ale pamiętacie państwo, że rzecznik praw dziecka na przestrzeni lat wielokrotnie występował też w związku z różnymi innymi działaniami prospołecznymi dotyczącymi dzieci. Na wniosek rzecznika Został podwyższony próg świadczeń – co prawda raz, ale został – nie alimentacyjnych, tylko socjalnych. Ja monitoruję kwestie związane z... Dlatego też pozwoliłem sobie przedstawić Sejmowi i Senatowi opinię do projektu, kiedy on powstawał. Teraz też dostajemy nieco korespondencji w tym temacie. Analizujemy poszczególne sytuacje – aczkolwiek indywidualnymi sytuacjami zajmują się pracownicy socjalni, kuratorzy, instytucje, które mogą się temu przyglądać. Jeśli coś będziemy mogli uogólnić i zaproponować jakieś zmiany, to będziemy to robić. Na razie te

propozycje, które były w opinii przedstawionej Sejmowi i Senatowi, są aktualne. Mam nadzieję, że zostaną one wzięte pod uwagę.

Jeśli chodzi o żebractwo dzieci... Ten problem jest szczególnie dotkliwy w okresie wakacyjnym. Ja co roku nawiązuję kontakt z ministrem spraw wewnętrznych, który daje odpowiednie dyspozycje przypominające – bo one są aktualne – służbom... W moim raporcie na stronie 352 pod pozycją 51 jest wystąpienie do ministra z odpowiedzią, jest także omówione... Służby mają obowiązek reagować. Żebractwo, wykorzystywanie dzieci do żebractwa to nie jest coś akceptowalnego. Jeśli ktoś to robi, to łamie przepisy, łamie prawo. I każdy z nas ma w takim przypadku prawo żądać odpowiedniej reakcji. Ja sam wielokrotnie, będąc w takiej sytuacji, pod sklepem czy kościołem, wykręcałem numer 112 i czekałem na reakcję. I muszę powiedzieć, że nigdy się nie zawiodłem. I muszę tutaj obiektywnie stwierdzić, że takie reakcje są właściwe i zabezpieczające dobro dziecka. Nie takie z góry tylko...

(Głos z sali: To są na ogół dzieci obcokrajowców.)

Tak, zazwyczaj tak. Zazwyczaj są to dzieci obcokrajowców.

Jeśli chodzi o temat „Listu do ojca”, to ja podtrzymuję złożoną obietnicę. Jak tylko materiał źródłowy zostanie złożony, to ja oczywiście... Bo uważam... I nawet rad jestem, że wydamy te listy w ramach biblioteki rzecznika. Bo one zawierają... To jest jakby uzupełnienie kampanii kierowanej... Dobrze by było, żeby co niektórzy poczytali zawarte tam treści. To powinno mocno wzruszyć i dać do myślenia. Dziękuję za tę inicjatywę. Jeśli będę mógł ją wspierać w następnych edycjach, to zrobię to z wielką przyjemnością. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jarosław Duda:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Dostaję sygnały...

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Przepraszam. Jeszcze tylko jedno...)

Ale bardzo krótko.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Tak, krótko... Zanotowałem, a nie odniosłem się. Pan senator pytał o trzeci protokół fakultatywny do Konwencji o prawach dziecka. Faktycznie ministerstwo pracy – bo teraz jest ministerstwo rodziny, ale wtedy było ministerstwo pracy – już zapewniało, że już, zaraz... To się niestety nie stało. A w ostatnim czasie dostałem odpowiedź, że nie będziemy ratyfikować trzeciego protokołu. Ze smutkiem o tym informuję.

Przewodniczący Jarosław Duda:

O tym też sobie porozmawiamy.

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze, i wszystkim państwu obecnym na dzisiejszym posiedzeniu. Ze swojej, że tak powiem, wrodzonej uprzejmości oddałem państwu, moim kolegom i koleżankom, głos, sam nie zabrałem głosu,

choć też miałem wiele pytań. Ale inicjatywa pana senatora Augustyna dotycząca tego, żeby kontynuować temat w jakimś obszarze, który jest dla nas interesujący, będzie niewątpliwie podjęta.

Zatem chciałbym tylko zwrócić się do państwa senatorów... I jeśli nie usłyszę głosu sprzeciwu – chociaż nie

głosujemy – uznaję, że przyjmujemy informację przekazaną przez pana ministra razem z zespołem na dzisiejszym posiedzeniu.

Dziękuję jeszcze raz, Panie Ministrze i Szanowni Państwo.

Zamykam dzisiejsze posiedzenie. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 50)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii